



# Biuletyn Świętokrzyski

Nr 2 (28) czerwiec 2013

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

8

DACHY



14

STUDNIE



16

BALKONY



19

STOLICA



Sprzęt, systemy,  
technologie i produkty  
światowej klasy



# Nie obniżać rangi zawodu

*- Nie możemy pozwolić na obniżanie wymagań do uprawnień jak i rozregulowanie odpowiedzialności budowlanych wobec społeczeństwa za obiekty, które projektują i budują. Krytykowane projekty ustawy tłumaczone są enigmatycznym ułatwieniem dostępu do zawodu, którego nikt nie broni ani nie utrudnia.*

To ożywienie w dyskusji na zjeździe sprawozdawczym wywołała kolejna wersja projektu ustawy deregulacyjnej, której zmiana nazwy oraz uwzględnienie tylko części wniosków środowiska budowlanych, nie może zadowalać - o czym mówił prezes Izby, Andrzej Pieniążek. Delegaci w specjalnej uchwale upoważnili Izbę Świętokrzyską oraz Polską Izbę do zdecydowanego występowania w tej sprawie.

Ryszard Dobrowolski sekretarz Krajowej Rady PIIB potwierdził długie starania oraz udział przedstawicieli Izby we wszystkich możliwych konsultacjach, spotkaniach i dyskusjach legislacyjnych, dotyczących deregulacji jak i opracowywanego kodeksu budowlanego. Przypomniał też najważniejsze zagadnienia jakie PIIB załatwiło dla członków izb w 2012 - obniżenie składki OC, bezpłatny dostęp do norm, wprowadzenie zaświadczeń elektronicznych, szkolenia e-learningowe, współpraca z uczelniami technicznymi dla modyfikacji programów nauczania.

Mówiono o konieczności tworzenia przez administrację państwową jak i samorządową, klimatu do rozwoju gospodarczego, nie utrudnianie a sprzyjanie inżynierom budownictwa w dążeniu do utrzymania wysokiej jakości obiektów, popierania starań o zarządzanie przez wiedzę, aby uczelnie i ich laboratoria pracowały na rzecz gospodarki i transferu innowacyjności do firm. Delegaci apelowali o współpracę wszystkich ze wszystkimi, by jak najlepiej wykorzystać fundusze europejskie na rozwój gospodarczy, tworzenie miejsc pracy.

Przyjęto wszelkie sprawozdania za 2012, zysk 164.666 zł przeznaczono na działalność statutową. Jednogłośnie udzielono absoluto-

rium Radzie Okręgowej. Uchwalono budżet na ten rok wynoszący 1.787,700 zł, przy jednym głosie wstrzymującym, apelując o nadal oszczędne gospodarowanie.

Siedziba Izby pozostaje przy ul. Leonarda, kontynuowane będą starania o dokupienie pomieszczeń i przeprowadzenie koniecznych prac remontowych.

Przyjęto trzy wnioski - doprowadzenie do utworzenia Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, wydzielenia w PIIB funduszu na finansowanie przedsięwzięć informacyjnych o ważnych sprawach dla członków Izby, rozważenie bezpłatnego szkolenia z zakresu programów służących do projektowania.

Podczas zjazdu wręczono honorowe odznaki PIIB. Otrzymali je - złotą Ryszard Zbróg, srebrne - Kazimierz Grabda, Ireneusz Janik, Paweł Karpiński, Bożena Komerska, Wiesław Milcarz, Adam Sławiński. Przyjęto wniosek do PIIB o nadanie odznak członkom komisji rewizyjnej - Zbigniewowi Duszy i Halinie Rojek.

Gośćmi zjazdu byli m.in.: Urszula Markowska - Świętokrzyski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego, Jacek Sztechman - prezes Krajowej Izby Urbanistów, Włodzisław Tracz - prezes Świętokrzyskiej Izby Architektów RP, Ryszard Zbróg - prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Alfred Zgoda - przewodniczący Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT oraz prezesi stowarzyszeń naukowo-technicznych.

W obradach zjazdu, którymi kierowali Wojciech Płaza, Ewa Skiba, Paweł Karpiński, Ryszard Piotrowski, Anna Bialogońska, uczestniczyło 95 delegatów, frekwencja wyniosła 78,5 proc. Minutą ciszy uczczono członków naszej Izby zmarłych w 2012.





## ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25- 304 Kielce, ul. Leonarda 18  
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82  
www.swk.piib.org.pl  
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady  
Andrzej Pieniążek

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności  
Zawodowej Michał Łapiński

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej  
Andrzej Pawelec

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej  
Zbigniew Dusza

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego  
Jan Gąsior

Biuro Izby czynne w godzinach:  
poniedziałki - piątki 10- 16,  
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium  
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)  
Andrzej Pieniążek: poniedziałki 12-15,  
czwartki 12-14

Wojciech Płaza: wtorki 15-16

Tomasz Marcinowski:

Kielce – I i III czwartek miesiąca 14- 15.30  
Ostrowiec – II i IV czwartek miesiąca 15-17  
Danuta Jamrozik – Szymkiewicz: piątki 15-16

Elżbieta Chociaj: poniedziałki 12- 14,  
czwartki 10- 12

Julian Kołosowski, Tomasz Mierzwa,  
Wojciech Sierak

Komisja Kwalifikacyjna

Andrzej Pawelec wtorki i czwartki 14-17

Stefan Szałkowski co drugi wtorek 15-17

Józef Piwko co drugi wtorek 15-17

Edmund Pieniążek wtorki i czwartki 14-17

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego

Wojciech Sierak poniedziałki 10-11.30

czwartki 12-13.30

Sąd Dyscyplinarny

Jan Gąsior piątki 14-15

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej  
Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani  
zostaną poinformowani o terminie rozmowy  
i spotkania.

Porady prawne

advokat Justyna Grąkowska – wtorki 14-16 lub  
po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym  
Czytelnia – wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe – czynne  
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.  
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)  
tel./fax. 41 /248 00 55  
poniedziałki, czwartki godz. 15–17.  
Także dyżury delegatów na zjazd z powiatu  
ostrowieckiego.

# Z obrad Okręgowej Rady

Podczas marcowego posiedzenia Okręgowa Rada zatwierdziła wszelkie materiały związane ze zjazdem sprawozdawczym oraz jego przebiegiem. Przyjęto też wnioski, które rozpatrzą delegacji na zjeździe, m.in. dotyczący siedziby Izby. Rada zaakceptowała propozycje komisji o pomocy losowej w przypadku choroby oraz zgonu członka Izby.

Zapoznano się także z kolejną wersją projektu ustawy o dostępie do zawodów regulowanych, w tym budowlanych.

Postanowiono dofinansować XVII Konferencje naukowo-techniczną SEP w Busku - Zdroju oraz wesprzeć VI Międzynarodową konferencje naukowo-szkoleniową NO- DIG Poland 2014.

## A. Pieniążek w radzie bezpieczeństwa pracy

Okręgowy inspektor pracy w Kielcach, Janusz Czyż powołał prezesa Izby, Andrzeja Pieniążka do składu Świętokrzyskiej rady ds. bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Rada ma być forum wymiany doświadczeń i „dobrych praktyk inżynierskich” pomiędzy pracodawcami, menedżerami, administracją

państwową i samorządową, organizacjami społecznymi w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, wspieraniem firm budowlanych w dążeniu do ograniczenia wypadkowości oraz współpracą dla poprawy organizacji i zarządzania bezpieczeństwem pracy w sektorze budownictwa.

## Koleżanki i Koledzy z Kielc!

Z przykrością informujemy, że zostało odwołane spotkanie środowiskowo - szkoleniowe planowane 4 czerwca w siedzibie Targów Kielce. Mimo powiadomienia już w marcu o terminie spotkania, opublikowania komunikatów w Echu Dnia, Biuletynie Świętokrzyskim, na stronie internetowej Izby, a także dwukrotnych zaproszeń e-mailowych nie wywołało ono oczekiwanego zainteresowania. Z 1603 członków Izby zamieszkujących w Kielcach, tylko

81 osób (zaledwie 5% proc.), w tym 19 członków organów Izby, zgłosiło chęć uczestniczenia w spotkaniu.

Tych wszystkich PRZEPRASZAMY, mając świadomość że sprawiliśmy Im zawód.

Wyrazamy nadzieję, że planowane w czwartym kwartale br. zebrania wyborcze delegatów na zjazdy okręgowe w kadencji 2014–2018 odbywać się będą przy znacznie większej frekwencji i mogą stanowić również okazję do dyskusji o formule spotkań środowiskowych organizowanych dla członków Izby.

## Propozycje do rozporządzenia

Polska Izba Inżynierów Budownictwa, wysłała do wiceministra budownictwa, Janusza Żbika, propozycje nowelizacji rozporządzenia o samodzielnych funkcjach technicznych w budownictwie.

- osoba kierująca praktyką wykonawczą powinna posiadać uprawnienia co najmniej w ograniczonym zakresie
- do praktyki może być zaliczona praktyka semestralna objęta programem studiów
- cały okres praktyki zawodowej powinien być zgodny ze specjalnością uprawnień budowlanych, o które ubiega się wnioskodawca
- zaliczeniu podlega praktyka w wymiarze 40 godzin tygodniowo, czyli osiem godzin przez pięć dni w tygodniu - jeżeli praktyka odbywa się w niepełnym wymiarze wspomnianego czasu, okres praktyki zawodowej podlega przedłużeniu wynikającemu z różnicy czasu w stosunku do wymiaru pełnego etatu

- kwalifikacja wykształcenia powinna uwzględniać specjalność w danym kierunku studiów oraz suplement do dyplomu ukończonych studiów technicznych, zawierający informacje jaki program w zakresie przedmiotów zawodowych został zrealizowany podczas studiów.

- usunięcia ograniczenia do projektowania przez inżynierów wyrażonego słowami „w budowie zagrodowej”

- wprowadzenia możliwości uzyskiwania uprawnień zarówno do projektowania jak i kierowania robotami budowlanymi we wszystkich specjalnościach - bez ograniczeń i w ograniczonym zakresie

- uwzględnienia w wykazie wykształcenia odpowiedniego i pokrewnego, wykształcenia magisterskiego na kierunku „energetyka” jako odpowiedniego do uzyskania uprawnień budowlanych bez ograniczeń

- uzupełnienia w wykazie wykształcenia - stwierdzenie uzyskania wykształcenia technicznego na odpowiednim kierunku.

## Izba dla członków

**Elektroniczne zaświadczenia przynależności do Izby.** Od ponad dwóch lat istnieje możliwość uzyskiwania takich zaświadczeń w formie generowanych automatycznie plików PDF przez system PIIB. Pliki te są zgodne z dotychczasowymi tradycyjnymi papierowymi zaświadczeniami. Taki dokument można składać w każdym urzędzie. Zawiera ona unikalny kod weryfikacyjny, który umożliwia sprawdzenie wiarygodności na stronie PIIB - [www.piib.org.pl](http://www.piib.org.pl)

**Szkolenia e-learningowe.** Poprzez Internet ([www.piib.org.pl](http://www.piib.org.pl)) w bazie dostępne są tematy: wprowadzenie do konstrukcji zbrojonych geosyntetykami, wprowadzenie do Eurokodów, kontrole stanu technicznego budynków, zasilanie budynków użyteczności publicznej oraz mieszkalnych w energię elektryczną- dobór mocy zasilania, kosztorysowanie robót budowlanych, wymagania bhp przy robotach na wysokości - rusztowania - podesty robocze- ochrona indywidualna, konstrukcje drewniane - wymagania- zasady projektowania i wykonawstwa, bhp w budownictwie.

**Dostęp do norm i przepisów.** Indywidualny dostęp przez Internet do :

- aktów prawnych i przepisów poprzez Serwis budowlany
- internetowego portalu cenowego Sekocenbud
- podglądu biblioteki norm PKN.

### Sposób korzystania z wymienionych pakietów :

- w biurze Izby w Kielcach można uzyskać indywidualne hasło do portalu PIIB oraz do portalu cenowego Sekocenbud i Serwisu Budowlanego
- Sekocenbud i Serwis budowlany jest dostępny po wejściu na stronę ŚOIIB - [www.swk.piib.org.pl](http://www.swk.piib.org.pl)
- pozostałe produkty są dostępne ze strony PIIB - [www.piib.org.pl](http://www.piib.org.pl)
- po wejściu na stronę PIIB należy dokonać rejestracji do portalu PIIB, czyli podać swój numer członkowski, który jest loginem oraz hasło
- w przypadku kłopotów można skorzystać z ikony pomoc

Pomoc można również uzyskać w biurze Izby, ul. Leonarda 18, telefonicznie lub mailowo

**Drukowanie..** W kieleckim biurze Izby oraz w Punkcie Informacyjnym w Ostrowcu jest dostęp do norm, także możliwość bezpłatnego drukowania norm i przepisów (limit stron).



## Fotowoltaika w Busku-Zdroju

Ponad 140 osób, w tym kilkudziesięciu członków Izby, uczestniczyło w Busku - Zdroju w XVII Konferencji naukowo-technicznej SEP, podczas której mówiono o warunkach przyłączania do sieci niskiego napięcia mikroinstalacji fotowoltaicznych o mocy do 40 kW. Wygłoszono ciekawe referaty, w tym główny przez prof. Mariana Sobierajskiego z instytutu elektroenergetyki Politechniki Wrocławskiej. Firmy elektroenergetyczne zaprezentowały nowe produkty.

Specjalnymi gawertonami Oddział kielecki SEP uhonorował ZPUE we Włoszczowie z okazji 25-lecia działalności spółki oraz Ensto Pol w Straszynie, obchodzącą 20 - lecie.

Konferencję wsparła organizacyjnie i finansowo Świętokrzyska Izba.

## Ciekawe spotkanie w Ostrowcu

Ponad 30 osób kandydujących do uprawnień budowlanych przybyło na spotkanie z przedstawicielami Izby w sali Punktu Informacyjnego w Ostrowcu Św. Budowlanych interesowały procedury dotyczące praktyk zawodowych, o których mówili szef komisji kwalifikacyjnej Izby, Andrzej Pawelec oraz jego zastępca dr Stefan Szalkowski.

Jak wypełniać książki praktyk, w jaki sposób opisywać roboty, w których uczestniczył kandydat, kto może potwierdzać wpisy w książkach, i jakie musi mieć uprawnienia w różnych specjalnościach, by wpisy były ważne i zostały zaakceptowane do egzaminów. Szefowie komisji kwalifikacyjnej na dobrych i złych przykładowych wpisach pokazali jak opisywać tygodniowe dokonania na budowie.



## Niepotrzebne instalacje...

*- Dramat, ceny bardzo niskie, wymagania coraz większe, narzucono od lutego nowe warunki techniczne, więcej dokumentacji. To się źle skończy, wszyscy będą biedniejsi. Projektant będzie musiał za tę samą cenę, wyśkrobać pieniądze dla opłacenia branżystów, którzy są wymienieni w warunkach technicznych. Po co, czyje loby znów zadziałało - zastanawia się projektant Andrzej Grudzień.*

Dlaczego w budynku robić instalacje, których nie życzy sobie inwestor? Po co sięć telewizyjna, gniazdka, jeśli są rozwiązania bezprzewodowe? To samo z siecią telefo-

niczną, jeśli spada ilość aparatów stacjonarnych, bo coraz więcej ludzi korzysta z telefonów komórkowych? O Internet walczą teraz operatorzy oferujący dostęp bezprzewodowy, mobilny, po co więc sieć przewodowa w obiektach?

Rozporządzenie ministra infrastruktury wprowadza obowiązek montażu w budynkach mieszkalnych światłowodowej instalacji telekomunikacyjnej dla Internetu szerokopasmowego. Wraz z kanalizacją, teletechnicznymi skrzynkami mieszkaniowymi, gniazdami w każdym mieszkaniu.

## Biuletyn BŚwiętokrzyski

### RADA PROGRAMOWA:

Wojciech Płaza - przewodniczący,  
Marian Dolipski - wiceprzewodniczący,  
Wiesława Czech-Morawska – sekretarz,  
Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie  
Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby  
Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

### OPRACOWANIE I DRUK:

Joker PRO w Kielcach  
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby  
tel. 041 344 94 13  
Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888  
ISSN1896- 8562  
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

# Projekt ministerialny

Ostatni z 21 lutego projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych postanawia:

- likwiduje funkcję rzeczoznawcy budowlanego jako samodzielną funkcję techniczną

- przenosi do prawa budowlanego opis procedur przeprowadzania w samorządach zawodowych postępowań kwalifikacyjnych i egzaminów na uprawnienia, ustala opłaty i wynagrodzenie komisji

- wprowadza możliwość zwolnienia z egzaminu na uprawnienia absolwentów studiów wyższych prowadzonych na podstawie umowy (zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym) uczelni z właściwym samorządem zawodowym

- zmniejsza do czterech ilość specjalności, w których nadawane będą uprawnienia

1. architektonicznej
2. konstrukcyjno-budowlanej budownictwa ogólnego

3. konstrukcyjno-budowlanej budownictwa specjalistycznego obejmującej branże:

- a) mostową
  - b) drogową
  - c) kolejową
  - d) hydrotechniczną
  - e) wyburzeniową
4. instalacyjną w zakresie sieci, instalacji

i urządzeń:

- a) telekomunikacyjnych
- b) cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych

- c) elektrycznych i elektroenergetycznych

- skraca okresy praktyk zawodowych wymagane do uzyskania uprawnień

- a) do kierowania robotami bez ograniczeń - obecnie 2 lata, w projekcie - 1,5 roku

- b) do projektowania bez ograniczeń - obecnie 2 lata w projektowaniu i rok na budowie, w projekcie - 1,5 roku w projektowaniu i rok na budowie

- c) do projektowania i kierowaniu robotami bez ograniczeń - obecnie po 2 lata w projektowaniu i na budowie, w projekcie - po 1,5 roku w projektowaniu oraz na budowie

- wprowadza możliwość uzyskania uprawnień do kierowania robotami bez ograniczeń dla inżynierów - absolwentów studiów I stopnia (praktyka 3 lata) oraz w ograniczonym zakresie dla techników oraz osób mających dyplom w zawodzie nauczonym na poziomie technika (praktyka 4 lat)

- wprowadza możliwość praktyki projektowej przy udziale i pod nadzorem patrona, posiadającego uprawnienia budowlane bez ograniczeń, daje patronowi możliwość skrócenia wymaganej praktyki półtorarocznej o pół roku, nakłada jednak na niego odpowiedzialność zawodową za projekty wykonane przez podopiecznego oraz obowiązek sprawdzania tych projektów

Projekt wprowadza do ustawy o samorządach zapis dokładnego określenia kogo zrzeszać będzie Izba Architektów a kogo Izba Inżynierów Budownictwa oraz zobowiązuje oba samorzady do określenia zasad i kryteriów nadawania tytułu rzeczoznawcy oraz prowadzenia listy rzeczoznawców.

## DEREGULACJA TRWA

# Izba się sprzeciwia

Świętokrzyska Izba zgłosiła do PIIB uwagi do ostatniego projektu tzw. ustawy deregulacyjnej dotyczącej zawodów budowlanych. Izba sprzeciwia się:

- Skróceniu wymaganych okresów praktyki zawodowej do uzyskania uprawnień. Jest to błąd, który przyczyni się do obniżenia poziomu przygotowania inżynierów do samodzielnego wykonywania zawodu, obniżenia jakości świadczonych przez nich usług, zagrożenia bezpieczeństwa obiektów budowlanych oraz

bezpiecznej realizacji procesu budowlanego, obniżenia wiarygodności i zaufania do członków Izby pełniących samodzielne funkcje techniczne.

Projekt w tej wersji utrudni dostęp młodego inżyniera czy technika do wykonywania samodzielnej funkcji technicznej. Może się zdarzyć, że projekt inwestycji wykona niedouczony projektant, kierownikiem budowy będzie nieodpowiedzialny budowlaniec, a nadzór obejmie nieprzygotowany do tej funkcji kandydat.

- Możliwości skrócenia przez tzw. patrona praktyki do projektowania. Może to spowodować, że po roku praktykowania w biurze projektowym, kandydat zostanie projektantem. Jest to absurd. Taka możliwość może sprzyjać działaniom nieetycznym i korupcyjnym.

- Zwolnieniu absolwentów studiów wyższych prowadzonych na podstawie umowy uczelni z samorządem zawodowym, z egzaminów na uprawnienia budowlane. Jak Izba ma zbadać wiedzę kandydata, by nadać uprawnienia, czego wymaga prawo budowlane z 1995?

- Likwidacji samodzielnej funkcji technicznej rzeczoznawcy budowlanego.

# Już gotowy

W maju nowy czteropiętrowy parking samochodowy udostępniono wystawcom i gościom Targów Kielce. Są w nim miejsca na pięćset aut, dwie nowoczesne panoramiczne osobowe windy. Na elewacji od strony obwodnicy kieleckiej, na kamiennych półkach - skrzynkach posadzono drzewka i krzewy.

Jest także zaplecze techniczne i serwisowe dla wystawców - magazyny, pracownia plastyczna, spedycja.

Dojazd do parkingu jest od węzła Kostomłoty przy ul. Łódzkiej, z ul. Zakładowej i ul. Kongresową, a także od skrzyżowania Batalionów Chłopskich i ul. Malików nową ulicą Wystawową.



# Przygotowania do sesji

Komisja kwalifikacyjna Izby pracuje cały rok - dla wielu członków jest to wprost zaskakujące.

- Ale prawdziwe. W lutym upłynął termin składania wniosków do egzaminów na uprawnienia w sesji wiosennej. Od tego momentu rozpoczęło się sprawdzanie wniosków pod względem formalnym - zajmują się tym pracownicy biura Izby mające uprawnienia budowlane. Przede wszystkim sprawdzane są książki praktyki zawodowej, z którymi jest najwięcej pracy. Czy okresy praktyki wykonawczej lub projektowej są zgodne z wymogami, czy wpisy w książkach są poprawne pod względem zakresu robót, by je można było zaliczyć do praktyki, oraz czy są wszystkie konieczne załączniki - do wniosku potrzebny jest życiorys zawodowy, dokumenty potwierdzające zatrudnienie, wykształcenie i kwalifikacje osób kierujących praktyką. Nie wszyscy aspirujący do egzaminów wiedzą, że od 2005 kierującym praktyką może być tylko magister inżynier z uprawnieniami bez ograniczeń w tej samej specjalności co kandydat - wyjaśnia Andrzej Pawelec, przewodniczący komisji

Konsekwencje?

- Najczęściej przy stwierdzonych niezgodnościach, kandydat wycofuje wniosek i kontynuuje praktykę pod nadzorem właściwej osoby. Ze 129 wniosków jakie zgłoszono do sesji wiosennej, w pięciu przypadkach stwierdzono nieprawidłowości z różnych powodów. Po zawiadomieniu, kandydaci wycofali wnioski dla uzupełnienia praktyki.

Co dalej?

- Wnioski i książki praktyk oceniają trzyosobowe zespoły w każdej specjalności. Mają na to dwa tygodnie. W przypadku uprawnień projektowych, wskazują dwa projekty do okazania przez kandydata na egzaminie ustnym, w zakresie wykonawczym, zespoły opracowują pytania z wiedzy praktycznej zaczerpnięte z zapisów w książkach praktyk. Bowiem obecnie połowa pytań na egzaminie ustnym dotyczy prac wykonywanych przez kandydata i opisanych w książce praktyk.

Jest kwiecień ...

- Z Polskiej Izby przywożę solidnie zalakowane pozostałe pytania do egzaminu ustnego, które wyznaczone osoby grupują w zestawy egzaminacyjne. Na początku maja jadę ponownie do stolicy po tajne pytania do testu pisemnego skompletowane na konkretne zapotrzebowania Izby- odnośnie specjalności i charakteru uprawnień - wykonawczych czy projektowych dla odpowiedniej liczby zdających. Tuż przed sesją pod nadzorem moim i sekretarza komisji, Edmunda Pieniążka, drukuje się zestawy pytań dla każdego zdającego. Po ich opisanii, pakowane są do kopert z naniesieniem numeru stolika, przy którym osoba zasiądzie do pisania testu.

I wreszcie sala klubu ZUGA.

- 17 maja, godz. 10 przy wejściu na salę, sprawdzenie tożsamości, wręczenie koperty i rozpoczyna się egzamin testowy. Po oddaniu prac, członkowie zespołów egzaminacyjnych sprawdzają je, i zwykle wieczorem wyniki wraz z terminarzem egzaminów ustnych, są podane na stronie internetowej Izby oraz przy wejściu do biura przy ul. Leonarda 18. Przez następne dni w dwóch turach - przed i po południu, odbywają się egzaminy ustne w sali Izby.

To jeszcze nie koniec?

- Po egzaminach pracownicy biura przygotowują decyzje o nadaniu - lub odmowie - uprawnień budowlanych. Są one szczególnie sprawdzane, by nie popełnić błędów w nazwisku, zakresie uprawnień. To trwa kilka tygodni, bo 1 lipca przewidziane jest uroczyste wręczenie decyzji w Sali Lustrzanej WDK. Po dwóch tygodniach od wręczenia, decyzje się uprawomocniają i są przesyłane do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, który rejestruje te dokumenty i odsyła uprawnienia na adres domowy zdającego. Od tego dnia osoba po wpisaniu się do Izby, może posługiwać się swymi uprawnieniami. A już 21 sierpnia zabierzemy się za analizę kolejnych wniosków do sesji jesiennej.

## Szkolenia

### DOKUMENTACJA OBIEKTÓW

Zakres badań i dokumentacji geotechnicznej dla obiektów budowlanych był tematem szkolenia, które prowadził w sali Izby Piotr Jarmolowicz ze Szczecina. W programie były zagadnienia - planowanie badań podłoża, pobierania prób gruntów i skał, zakres badań w zależności od kategorii geotechnicznych, zawartość dokumentacji i zasady jej sporządzania.

### EKSPERTYZY

Ekspertyzy sporządzane na potrzeby postępowania administracyjnych przed organami nadzoru budowlanego i administracji architektoniczno - budowlanej, przedstawił w sali Izby - Jerzy Franczyszyn, z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Pile.

### KANALIZACJA WEWNĘTRZNA

Najnowsze trendy w zastosowaniu i projektowaniu systemów kanalizacji wewnętrznej na przykładzie produktów Wavin Metalplast-Buk, były tematem szkolenia w sali Izby. Przedstawiono zagadnienia dotyczące kanalizacji niskosumowej AS, praktyczne rozwiązania kanalizacji HT, a także nowości w projektowaniu i wykonawstwie instalacji cieplej i zimniej wody z zastosowaniem systemów i produktów wspomnianego producenta.

### ŁOŻYSKA MOSTOWE

Awarie łożysk mostowych spowodowane błędami projektowania i wykonawstwa przedstawił na szkoleniu w sali Izby - dr inż. Andrzej Niemierko z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów - Warszawa. Spotkanie było zorganizowane przez oddział kielecki Związku Mostowców RP.

### POSADZKI

Systemy posadzkowe, projektowanie i wykonawstwo - to temat przedstawiony w sali Izby przez Sylwie Świątek- Żołyńską z Centrum posadzek przemysłowych Bautech.M.in. mówiono o wymaganiach dotyczących podłoża i podbudowy, technologiach i sposobach wykonywania posadzek, wadach posadzek, błędach podczas projektowania i na etapie wykonania, metodach naprawy, rozwiązaniach szczelin dylatacyjnych.

### SIECI ELEKTROENERGETYCZNE

Wybrane zagadnienia w projektowaniu i eksploatacji sieci i instalacji elektroenergetycznych niskiego napięcia, dobór i eksploatacja przewodów elektrycznych, niesymetria obciążeń układów niskiego napięcia, wyższe harmoniczne prądu i napięcia i ich skutki, zagadnienia kompensacji mocy biernej - to tematy szkolenia w sali Izby, które poprowadził dr



inż. Stanisław Szymański z Politechniki Świętokrzyskiej.

## SIĘCI WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE

Nowoczesne trendy w budownictwie systemów wodociągowych i kanalizacyjnych - praktyka a normy w projektowaniu oraz budownictwie wspomnianych sieci, optymalne wyposażenie sieci kanalizacyjnych z uwzględnieniem wpływu na środowisko naturalne i przyszłe koszty eksploatacyjne, kompaktowe, biologiczne oczyszczalnie ścieków w technologii SBR jako rozwiązanie na obszarach o zabudowie rozproszonej, nowoczesne rozwiązania w zagospodarowaniu wód opadowych - to tematy szkolenia jakie odbyło się w sali Energisa Politechniki Świętokrzyskiej.

## NOWOŚCI INSTALACYJNE

Elementy i urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne przedstawił w sali Izby Grzegorz Kitliński, kierownik działu tej branży w Wolf- Technika Grzewcza z Komorowa koło Warszawy.

## UMOWA WYKONAWCZA

Umowa na wykonanie robót budowlanych - zabezpieczenie interesów inwestora i wykonawcy, umowa o dzieło, system zaprojektuj i wybuduj, umowy ryczałtowe, kosztorysowe, zamówienia dodatkowe, uzupełniające, roboty zamiennie, kosztorysy - zamienny oraz powykonawczy, przykłady wadliwych opisów przedmiotu zamówienia, odpowiedzialność inwestora/projektanta/kosztorysanta za składowe dokumentacji przetargowej - to tematy omówione przez Macieja Sikorskiego z Orgbud- Serwis z Poznania podczas szkolenia w sali Izby.

## WARUNKI KONTRAKTOWE FIDIC

Spore zainteresowanie wzbudziło dwudniowe szkolenie o warunkach kontraktowych FIDIC w praktyce. Przedstawiciele warszawskiej AECOM Transportation - Rafał Szwedowski, Stefan Sarna, Wojciech Hareźga, mówili o - prawach i obowiązkach stron w realizacji kontraktu FIDIC, roli inżyniera konsultanta w zarządzaniu kontraktem, cenie kontraktowej i płatnościach, robotach dodatkowych i uzupełniających oraz procedurze roszczeń.

## ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Aktualne przepisy w systemie zamówień publicznych, nowelizacja ustawy z 12 października 2012. i jej wpływ na sytuację wykonawców i zamawiających, nieprawidłowości w postępowaniach na podstawie wyników kontroli prezesa UZP i orzeczeń KIO - to zagadnienia przedstawione w sali Izby przez Marię Lech- Bielecką, ekspertkę z listy Ministerstwa Gospodarki w obszarze zamówień publicznych.

# Nowoczesność za progiem

- *Po kilku latach pracy na lokalnych budowach, zdobyciu uprawnień, zaskoczeniem dla mnie było to, co zobaczyłem w Betomaksie. Mieszkając w pobliskim Gowarczowie nie wiedziałem o tak nowoczesnych produktach i technologiach wspomagających proces budowlany, które były produkowane tak blisko - wspomina Grzegorz Muszyński, prezes Betomaksu.*

*Może na budowie w stolicy, w Krakowie czy Poznaniu, na dużych inwestycjach, firmy budowlane z tzw. pierwszej półki, stosowały wspomniany sprzęt, inżynierowie mieli okazję uczestniczyć w szkoleniach zagranicznych, ale w regionalnych przedsiębiorstwach tak nowoczesnych systemów technologicznych nie było.*

*Teraz jest trochę lepiej, studenci czasem zaglądają do firm, uczelnie starają się o takie wizyty, niekiedy odwiedzają budowy. Moim zdaniem jest ich za mało. Student po zapoznaniu się z nowoczesnym sprzętem, praktycznym zaznajomieniu się z technologią, inaczej później chłonie wiedzę przekazywaną na sali wykładowej uczelni. Bo on to widział, dla niego wiedza przekazywana przez nauczyciela akademickiego nie jest abstrakcją.*

*Po własnych doświadczeniach, postanowiłem szukać inżynierów sprawdzonych w takiej jak nasza strategii. Sięgamy głównie po ludzi młodych z naszego lokalnego rynku świętokrzyskiego. Niektórzy jeszcze studiu-*



*ją, inni mając dyplom np. mechanika poszli na zaoczne studia budowlane. Uważamy łączenie pracy ze studiami za najbardziej korzystne rozwiązanie, pomagamy w tym, bowiem osoby te swym zainteresowaniem zdobywaniem wiedzy poświadczają chęć udziału w rozwijaniu tak nowoczesnej działalności jaka jest w Betomaksie.*

*Po sobotnio - niedzielnych zajęciach na uczelni, inżynier wraca do firmy i w poniedziałek otrzymuje projekt konstrukcyjny najwyższego budynku obecnie realizowanego w Polsce o wysokości 220 metrów, jednego z wyższych w Europie. Uczestniczy w jego realizacji poprzez dobór i zastosowanie rozwiązań z naszej oferty, mam na myśli np. system połączeń skręcanych zbrojenia o nazwie BARTEC. Na takim obiekcie przewidziano prawie 40 tys. takich połączeń. To jest praca, która prawdziwemu inżynierowi daje mnóstwo satysfakcji, w której natomiast może skonfrontować to, co dowiedział się o żelbetach na uczelni, z tym co ma robić w ramach kontraktu naszej firmy, widząc ogrom słupów, stropów, podciągów i on się w tym świetnie porusza.*

*Dodatkowo inżynierowie w naszej firmie mają dostęp do najnowszych technologii oraz możliwość wymiany wiedzy z inżynierami z Niemiec, Szwajcarii, Francji czy nawet Tajlandii.*

# Odpowiedzialność budowlanych

Uświadomienie budowlanych jakie konsekwencje wiąże się z niedopełnieniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków związanych z pełnieniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie oraz wskazanie inżynierom możliwości zabezpieczenia się przed zarzutami i skutkami tych zarzutów - to podstawowy temat szkolenia w sali Izby, jaki poprowadziła Jolanta Szewczyk, radca prawny.

*Mówiła o potrzebie wiedzy i świadomości, jak wykonywać swoje obowiązki, aby nie narażać się na odpowiedzialność prawną. Odrębnym problemem, dość często bagatelizowanym przez budowlanych, jest zabezpieczenie swoich interesów poprzez właściwie prowadzoną dokumentację w procesie inwestycyjnym.*

W codziennej pracy, wykonując ten zaszczytny zawód zaufania publicznego, nie zdajemy sobie sprawy jak wiele niebezpieczeństw może spotkać członków Izby. Może okazać się, że ktoś będzie żądał od nas odszkodowania za poniesione szkody i straty, inny będzie zgłaszał roszczenie o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub zawodowej za nienależyte wykonywanie obowiązków w ramach samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, albo oskarży nas za okoliczności wypadku na budowie. Coraz częściej rozpatrywane są roszczenia cywilnoprawne inwestorów wobec budowlanych z uprawnieniami oraz odpowiedzialność karna członków Izby w przypadku wydarzeń w procesie inwestycyjnym.



# Dachy z komputera

- Podczas targów w Niemczech byłem zaszokowany możliwościami technicznymi tej nowoczesnej, precyzyjnej i szybkiej maszyny. Mimo, iż od lat wycinaliśmy i frezowaliśmy elementy więźb świetnymi i równie nowoczesnymi elektronarzędziami, ale centrum obróbcze to całkiem inny świat. Postanowiłem je kupić, bo w sezonie budowlanym ostatnio nie nadążaliśmy z realizacją zwiększonych zamówień - mówi Adam Tatarczuch z Mierzyna.

Idopiął swego. Z pomocą funduszy unijnych pozbił blisko 3 mln. na zakup niemieckiego centrum obróbczego, wybudował specjalną halę i od listopada wszystkie więźby produkowane są na nowej linii sterowanej komputerowo. Jest to jedyna maszyna w tej części kraju, podobne centra obróbcze do więźb pracują w Opolu i Kostrzynie, wykonując konstrukcje dachów na zamówienia niemieckich inwestorów.

- To jest wielka frajda mieć tak wydajne urządzenie i komfort pracy, w której możemy w pełni poświęcić się wykonaniu na najwyższym poziomie zamówień klientów. Możemy wykonać elementy do 13 metrów długości. Hydraulicznie sterowana pochylana i obrotowa piła podstolowa zapewnia cięcia w szerokim zakresie - ukośne do 65 stopni, wzdłużne, kulawki, wyźłobienia. Uniwersalny agregat frezujący umożliwia obróbkę na wszystkich stronach elementu do wszelkich połączeń - zakładkowe, hakowe, nasadowe, czopów krytych, frezowań czołowych, wzdłużnych, a także gratowania i wyźłobień krokwi koszowych i narożnych, jak i połączeń na jaskółczy ogon na kulawce. Dwa niezależne suporty - sianie narzędziowe służą do zainstalowania agregatów - wierzącego i frezującego w pionie oraz drugi do uchylnego obrabiania elementów pod kątem 45 stopni - zachwala właściciel.

Gotowe prefabrykowane elementy więźb lub kompletnych dachów poddawane są impregnacji zanurzeniowej w wannie, a później trafiają do odbiorców. Firma „Dachy Tatarczuch” zyskała tak solidne opinie, że dostarcza swe produkty m.in. do Krakowa na remontowane stare kamie-

nice w ścisłym centrum miasta, gdzie nie ma miejsca na jakiegokolwiek zaplecze budowy. Opisane elementy wielkich więźb są tak układane na samochodach, by można je było na miejscu dźwigami firmowymi transportować bezpośrednio na dach ekipom montażowym zgodnie z kolejnością prac. Tak zorganizowany montaż konstrukcji dachu trwa jeden dzień!

- Mamy dwie brygady montażowe dysponujące wszelkim koniecznym sprzętem, narzędziami i zabezpieczeniami do prac na wysokości. Zrzucałyśmy stary dach, montujemy nową konstrukcję. Ekipa dekarcka zajmuje się pokrywaniem dachów, bowiem zleceniodawcy coraz częściej chcą mieć wszystko wykonane kompleksowo i w najwyższej jakości. Zapewniamy tę jakość, stosując specjalistyczne maszyny dekarckie, który wyraźnie przyspieszają roboty i pozwalają dokładnie wykonać pokrycia dachów.

Dach o powierzchni 1000 m<sup>2</sup> po pożarze kamienicy na krakowskim Rynku górale chcieli odbudować 5-6 miesięcy, pracownicy zakładu „Dachy Tatarczucha” zrobili to szybko i sprawnie w dwa tygodnie. To jest mistrzostwo ciesielskie. Podobnie było z odbudową konstrukcji dachu o pow. 3000 m<sup>2</sup> po pożarze w klasztorze w Alwerni, 1000 m<sup>2</sup> w kolejnym klasztorze w Wieruszowie. Ostatnio więźby z Mierzyna trafiły na nowy Hotel Słoneczny Zdrój Medical Spa & Wellness w Busku - Zdroju oraz na budowany obiekt Leśnego Dworu w Kielcach. W kwietniu kielczanie podglądali prace ekip „Dachy Tatarczuch” na Sienkiewicza, przy wymianie dachu jednej z kamienic.

- Dbalność o jakość zaczyna się od surowca, czyli drewna z suchedniowskiego tartaku. Jest sezonowane i suszone pod wiatami, bo to najlepszy sposób przygotowania do obróbki. Z Niemiec sprowadzamy drewno czołowo klejone z mikroczipami oraz klejone warstwowo na więźby, słupy do obiektów przemysłowych, hal produkcyjnych i innych tego typu obiektów. Choć jest to bardzo dobra technologia, szeroko stosowana w Niemczech, moim zdaniem za mało się z niej korzysta w kraju.

Podstawą sukcesów firmy z Mierzyna jest innowacyjne nastawienie właściciela, który od początku jej funkcjonowania dbał o rozwój, ulepszanie metod pracy i spełnianie oczekiwań klientów. Przez dziewięć lat pracował w rodzin-

nej firmie ciesielsko-dekarckiej w Niemczech i tam zdobył znakomite doświadczenie i podpatrzył wiele rozwiązań organizacyjnych, które z powodzeniem wprowadził i stosuje teraz u siebie. Też w rodzinnej firmie.

- Zdobyć wiedzę praktycznej i projektowej przyszło mi łatwiej, bowiem potrafiłem wykorzystywać znajomość matematyki i geometrii, a również wyobraźnię przestrzenną do prac nad więźbami dachowymi. Miałem też wizję rozwoju firmy i jej programu, czyli dachów najlepszych dla inwestorów. Zrodziła się też niezła determinacja, zrobić firmę jaką podglądałem za granicą. Odważnie sięgałem po dofinansowanie unijne, zwiększałem zatrudnienie, wysłałem na szkolenie zagraniczne pracowników obsługujących nowe centrum obróbcze.

Satysfakcja z nowoczesności firmy, stabilizacji i w miarę dobrych warunków pracy, motywuje pracowników do wiązania swej przyszłości z „Dachami Tatarczucha”. Niektórzy z 27-osobowej załogi, pracują od początku istnienia firmy. Są fachowcami, których doceniają klienci.

- W poprzednich latach projekty więźb i dachów tato rysował na papierze w formacie A1. Dziś projektujemy z pomocą programów komputerowych Dietrich's w technice 3D. Jesteśmy w stanie zrealizować najdziwniejszy dach wymyślony przez inwestora lub projektanta obiektu. Także dawne zapomniane połączenia w drewnie, w ostatnich dekadach nie wykonywane z braku specjalistycznych narzędzi i umiejętności, bowiem brakuje już znakomitych cieśli, a nowych się nie szkoli. Jesteśmy tak dokładni i pewni swej pracy, że nie musimy stosować próbnego montażu przed wysłaniem konstrukcji dachu na budowę. Tak było, gdy używaliśmy elektronarzędzi i tak jest dziś mając centrum obróbcze - zapewnia Maciej Tatarczuch.

Na potwierdzenie precyzji i dokładności centrum obróbczego, przeznaczonego do wielkich elementów konstrukcji dachowych, pokazuje kufel do piwa oraz mały młotek wykonane z jednego kawałka drewna przez maszynę...

Adam Tatarczuch, mechanik po skarżyskim technikum, od 14 lat właściciel firmy „Dachy Tatarczuch” w Mierzynie koło Sędziszowa, wyposażonej w nowoczesne urządzenia i sprzęt do projektowania, wykonywania i montażu na budowach, prefabrykowanych więźb dachowych oraz kompletnych dachów. Syn Maciej absolwent automatyki i robotyki wydziału elektrotechniki, automatyki, informatyki i elektroniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Podobnie jak ojciec zajmuje się projektowaniem dachów i więźb oraz stroną techniczną i programowaniem ciesielskiego centrum obróbczego.







## Pan Nauczyciel

Czterdzieści lat w uczelni?

- Do przejścia na politechnikę zachęcił mnie doc. Marian Manugiewicz, i na początku pracowałem w laboratorium budownictwa ogólnego i materiałów budowlanych, kierowanym przez niego. Mieściło się ono wówczas przy ul. Kościuszki. Zostałem też oddelegowany do przemysłu, więc na części etatu pracowałem w Przedsiębiorstwie Budowlanym i w Urzędzie Wojewódzkim, by zaliczyć praktykę do uzyskania uprawnień budowlanych - wspomina dr inż. Stefan Szalkowski.

Co zostało do dziś?

- Szczerze? Zadowolenie z pracy, poczucie spełnionej misji, satysfakcja z kilku setek a może tysięcy studentów, których miałem przyjemność kształcić a także z nimi współpracować. Doliczyłem się ostatnio ponad czterystu dyplomantów, jest wśród nich kilku doktorów, niektórzy pracują poza granicami kraju.

Przez dawnych studentów, dziś menedżerów i biznesmenów, jest pan postrzegany jako doświadczony praktyk, zwolennik rozmów i dyskusji, szczególnie podczas praktyk wyjazdowych, w tym i zagranicznych.

- Jak się coś lubi to się robi z przyjemnością, tym bardziej, że zarówno na budowie teatru jak i na uczelni przyjęto mnie jako młodego człowieka bardzo życzliwie, pomagali mi starsi pracownicy. Chciałem więc tak postępować, by moi podopieczni też czuli, że jest im ktoś przyjazny w tym otoczeniu. Z przyjemnością jeździłem ze studentami na praktyki do NRD, na Litwę, Ukrainę. Ponieważ kiedyś prowadziłem koło naukowe „Technolog”, więc organizowałem wakacyjne miesięczne wyjazdy do Poznania, Szczecina, Wrocławia, Gdańska, Warszawy, na duże budowy, by studenci zobaczyli nowe metody, technologie budowania.

Uczelnie było stać na takie peregrynacje?

- Tak, były to doskonałe formy pozyskiwania praktycznej wiedzy budowlanej, często od znakomitych fachowców z branży. Dla nas opiekunów był to też owocny kontakt z wielkim budowaniem. Bywaliśmy na budowach, w wytwórniach prefabrykatów, w pracowniach projektowych, zakładach montażowych. Popołudnia były na relaks oraz rozmowy, dyskusje. Mnie też teraz po latach, dawni uczestnicy tych praktyk przyznają, że rzeczywiście czegoś się nauczyli

i poznali technikę na tzw. sztandarowych budowach w kraju, gdzie w pierwszej kolejności trafiały nowinki z Zachodu.

To zabierało dużo czasu?

- Jak się robi coś z przyjemności, czasu się nie liczy. Dla mnie nauczyciela ta wiedza się też przydała, bowiem łatwiej prowadzi się zajęcia, mając w pamięci technologie oglądane na placu budowy.

Studenci akceptowali to bez oporów

- Pomijając młodzieńcze reakcje, byli zainteresowani, wiedzieli, że trwa wyścig do lepszych i bardziej płatnych miejsc w firmach. Mieli też mniej niż dzisiejsi studenci atrakcji poza studiami. Chętnie jednak zapisywali się do kola naukowego, na wyjazdy. Uczestniczyli w pracach dla przemysłu, badaniach, analizach, wyjazdach na konferencje.

Spotyka ich pan na egzaminach na uprawnienia?

- Jak dobrze zdają, jestem zadowolony, jak im coś nie wychodzi to czuję się też częściowo odpowiedzialny, za brak wiedzy z danego pytania. Na pewno największą satysfakcją dla nauczyciela jest sukces osiągnięty przez jego wychowanka. Dlatego cieszą mnie awanse dyplomantów w czołowych firmach kraju, prowadzenie własnych biznesów, stanowiska kierownicze w zarządach w dużych zakładach i firmach wykonawczych.

Dr Stefan Szalkowski, inżynier po WSI w Kielcach, studia magisterskie budownictwa miejskiego i przemysłowego kontynuował na Politechnice Krakowskiej, doktorat obronił na Politechnice Warszawskiej. Pracę rozpoczął w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego w Kielcach, później trafił do Politechniki Świętokrzyskiej, w której do dziś jest starszym wykładowcą. Pełni też funkcje prorektora w Wyższej Szkole Handlowej w Kielcach. Członek Izby, uprawnienia bez ograniczeń, rzeczoznawca, były przewodniczący, obecnie wiceprzewodniczący komisji kwalifikacyjnej. Prezes oddziału kieleckiego PZITB.

## Novatory 2012

Po raz siódmy Staropolska Izba Przemysłu-Handlowa przyznała statuetki Novatora do działania innowacyjne.

W kategorii średnich przedsiębiorstw, wyróżniano BC-LDS Bobkiewicz, Cholewiński z Ostrowca Św. za opracowanie konstrukcji naczepy- cysterny o niskiej masie przeznaczonej do transportu i dystrybucji gazów.

W tej samej kategorii firm za innowacyjność inwestycyjną w usługach, statuetkę Novatora 2012 otrzymała spółka Beto-max Polska z Końskich, za wprowadzenie do eksploatacji nowoczesnego systemu informatycznego wspomagającego zarządzanie.

Liderem innowacyjności uznano prof. Stanisława Adamczaka, rektora Politechniki Świętokrzyskiej, za całokształt osiągnięć w badaniach naukowych i wynalazczości

## Autostrada

Infrastruktura lądowa wczoraj i dziś - to temat dorocznej konferencji podczas Targów Autostrada, zorganizowanej przez Świętokrzyski Klub Drogowca, Stowarzyszenie

Inżynierów i Techników Komunikacji RP oddział w Kielcach, oddział kielecki Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, przy wsparciu Świętokrzyskiej Izby. Referaty dotyczyły sieci drogowej w regionie, perspektyw modernizacji linii kolejowych, systemów przygotowania inwestycji, rozwiązań dotyczących infrastruktury i oznakowania dróg.

# Pomoc w recesji

*- Jak można karać firmę za wzrost zatrudnienia i nie przyjmowanie niepełnosprawnych? Gdzie w budowlanej firmie wykonawczej znaleźć miejsce dla niepełnosprawnego? Czy ktoś się nad tym zastanowił?*

Takie pytanie zadał nam członek Izby, właściciel firmy wykonawczej. O wyjaśnienie poprosiliśmy Janusza Piątka, prezesa kieleckiego Eltoru SA.

*- Istotnie ustawa z 1997 przewiduje, że przy zatrudnieniu 25 osób, nie mając zaangażowanych osób niepełnosprawnych, firma płaci 6 proc. od funduszu płac na PFRON. Od tych wpłat nie ma możliwości zwolnienia. Rozumiem obecne kłopoty firm*

Janusz Piątek, prezes kieleckiego Eltoru SA, członek rady nadzorczej PFRON, zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Spółdzielczej, członek rady konsultacyjnej przy ministrze pracy.

*budowlanych ze zdobyciem zleceń oraz recesją, zmuszającą do redukcji zatrudnienia. Znam realia budowlane i wyszukanie dla niepełnosprawnego stanowiska na budowie nie jest łatwe. Firma może wystąpić jedynie o zastosowanie rozliczenia rocznego, ze względu na sporadyczne realizowanie krótko trwałych zleceń, wymagających zwiększonego zatrudnienia.*

Jak radzą sobie małe firmy? Jeśli zatrudnia 49 osób, to dzieli się na dwa podmioty i nie płaci składki na PFRON, mając po 24,5 etatu każda. Jest też możliwość fikcyjnego zatrudnienia osób z grupy niepełnosprawnych, gdy brakuje np. jednego niepełnosprawnego pracownika do wymaganego stanu 6 proc. Jest on w firmie niepotrzebny, ale tym sposobem unika ona składki na PFRON.

*- Ja rozumiem pomoc niepełnosprawnym, ale dlaczego państwo nie chce mnie pomóc. Wygrywam przetarg, muszę do*

*jego realizacji zatrudnić na trzy, cztery miesiące dodatkowych pracowników, np. tych których ostatnio zwolniłem z braku zleceń. Jeszcze nie wykonałem zlecenia, nie otrzymałem grosza od zamawiającego, a już muszę płacić oprócz podatków, ZUS, co miesiąc składkę na fundusz! To jest chore. Skłania do kombinacji - twierdzi właściciel firmy budowlanej.*

Przepis: Przychodami PFRON są głównie środki pochodzące z obowiązkowych miesięcznych wpłat pracodawców, którzy zatrudniają co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, a wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ich zakładzie jest niższy, niż 6 %.

Wszyscy się zgadzają, że zadanie państwa jakim jest ochrona niepełnosprawnych, poprzez składki na PFRON, jest przerzucane na barki przedsiębiorców. Gros funduszu pochodzi z wpłat przedsiębiorstw. Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, przedsiębiorcy wpłacili w minionym roku 4,1 mld. złotych, a budżet państwa zaledwie 771 mln.

## Emisja akustyczna za granicę

Stosowanie emisji akustycznej do badania stanu technicznego, monitorowania obiektów budowlanych, staje się specjalnością kieleckiej politechniki, z zainteresowaniem odbieraną przez inne ośrodki akademickie.

*- Metoda jest już na tyle rozwinięta i opracowana, że wykonujemy ekspertyzy i diagnostykę różnych obiektów, mostów, konstrukcji żelbetowych. Pilotuje ją dr hab. Grzegorz Świt, jeden z twórców tej metody, a jednocześnie posiadacz uprawnień budowlanych. Próbuje tę metodę rozwijać naukowo w zastosowaniu do elementów żelbetowych niesprężonych, realizując dwa duże projekty badawcze, w których uczestniczy siedmiu doktorantów. Kierownikiem jednego jest doc. Barbara Goszczyńska, a drugi temat europejski prowadzi osobiście a koordynowany jest przez kolegów z Łodzi - mówi prof. Witold Trąmpczyński, kierownik katedry wytrzymałości materiałów i konstrukcji betonowych Politechniki Świętokrzyskiej.*

Zdaniem prof. W. Trąmpczyńskiego, wspomniana metoda zyskała aprobatę krajowego środowiska inżynierów budownictwa oraz wśród pracowników uczelni. Jest przyjmowana, skupia zainteresowanie, ponieważ pozwala na ocenę całego badanego obiektu. Była prezentowana na licznych konferencjach, w tym na tradycyjnym spotkaniu ludzi

budownictwa w Krynicy. W tym roku dwóch członków zespołu kieleckiej katedry przygotowało referaty na tę doroczną konferencję.

*- Staramy się też zainteresować tym tematem środowisko naukowe w zagranicznych uczelniach. Na początku maja byliśmy w Rotterdamie, na dużej międzynarodowej konferencji JABSE, gdzie ludzie nauki zajmujący się diagnostyką obiektów żelbetowych poznali nasze doświadczenia wśród 280 referatów. Emisję akustyczną wraz z doc. B. Goszczyńską i dr. hab. G. Świtem prezentowaliśmy w ubiegłym roku w Chinach - wspomina prof. W. Trąmpczyński.*

W ubiegłym roku w ramach współpracy uczelni, delegacja katedry wraz z czterema doktorantami była na Uniwersytecie w Delft w Holandii, lokowanym na piątym miejscu w Europie. *- Na seminarium bardzo ciekawe referaty o emisji akustycznej w zastosowaniu do mostów, przedstawił prof. Joost C. Walraven, natomiast nasi młodzi podopieczni zaprezentowali dwa referaty o swoich badaniach i ich wynikach, które w tak liczącej się uczelni spotkały się z dużym zainteresowaniem. Sadzę, że kontakt z europejskim poziomem naukowym na seminarium utwierdził ich, że warto pracować nad doskonaleniem swej wiedzy - twierdzi doc. B. Goszczyńska.*

Sporym atutem kieleckich naukowców jest to, iż mogą zdobywać spostrzeżenia i doświadczenia ze stosowania emisji akustycznej w praktyce. We współpracy z zarządami dróg, szczególnie z MZD, ŚZDW, weryfikowali laboratoryjne badania z wynikami diagnostyki obiektów. *- Opracowaliśmy ekspertyzy dużych obiektów przemysłowych, mostów, część samodzielnie, inne we współpracy z ekipami Politechniki Rzeszowskiej. Tak było przy badaniach starego mostu na Wiśle w Sandomierzu. Badaliśmy zbiorniki w elektrociepłowni Wola w stolicy, a przez sześć lat monitorowaliśmy stan techniczny wiaduktu na ul. 1 Maja w Kielcach, przed skierowaniem go do wyburzenia, a częściowo do remontu. Nadzorowaliśmy transport elementów ponad gabarytowych po kieleckich drogach i wiaduktach. W pracach tych uczestniczą studenci oraz doktoranci - wylicza adiunkt G. Świt.*

Katedra kieleckiej uczelni w ostatnich latach wzbogaciła się o nowoczesną aparaturę, dzięki której można wizualnie udowodnić usterki lub zniszczenia, co się dzieje np. w badanych elementach mostu. Sprzęt pozyskany w części dzięki funduszom unijnym, zawiera m.in. skaner optyczny 3D. *- Fakt ten wywołał zaskoczenie na konferencji w krakowskiej AGH, gdy okazało się, że kielczanie są pionierami w zastosowaniu techniki trójwymiarowej w badaniach obiektów żelbetowych - wspomina doc. B. Goszczyńska.*

# Otwarcie zawodów...

Otwarcie zawodów, ułatwienie dostępu, zmniejszenie bezrobocia poprzez kolosalne zwiększenie ilości miejsc pracy, wyższa jakość i niższe ceny usług - to podstawowe argumenty autorów ustaw tzw. deregulacyjnych. W niektórych zawodach istotnie można liczyć na spełnienie się części tych oczekiwań, choć zniesienie wymogów dostępu do zawodu, nie musi oznaczać np. wyższej jakości. Delikwent bez właściwego przygotowania praktycznego nie poradzi i nie obsłuży dobrze klienta. Zdaniem twórców deregulacji, w zawodach zaufania publicznego, których ponoć jest dwadzieścia, nie znosi się wymogów, lecz w projektach racjonalizuje się postępowania, skraca procedury.

W samorządzie budowlanym nie ma żadnych utrudnień przed zdobyciem uprawnień, co potwierdza tzw. zdawalność na egzaminach, która w minionych latach wyniosła średnio 84 proc. Jednak zgodnie z ustawowymi zdaniem izb budowlanych, państwo i społeczeństwo oczekuje od uprawnionych rzetelności i sumiennego wypełniania funkcji technicznych. I te obowiązki są egzekwowane od członków i kandydatów, zarówno na egzaminach jak i później podczas pracy w procesie inwestycyjnym.

Zawód budowlany wykonuje w kraju ok. 700 tysięcy osób, spośród nich pełniących samodzielne funkcje techniczne jest zarejestrowanych w izbach 115 tysięcy. Nie wszyscy budowlani chcą mieć uprawnienia, tak jak ci, którzy je zdobyli, przerażeni odpowiedzialnością i obowiązkami, nie bardzo kwapią się kierować robotami na budowie czy projektować obiekty. Wolą spokojniejsze zatrudnienie w biurach.

O zatrudnieniu w budownictwie decydują inwestorzy, którzy zlecają coraz częściej firmom wykonawczym budowę obiektu w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Mniej kłopotów, procedur dla zleceniodawcy, za to sporo trosk i zajęcia w firmie, by zmieścić się w czasie i w kosztach. Stąd oszczędności, ograniczone wydatki, w tym i mniejsze zatrudnienie. Fachowców z uprawnieniami także.

Niektóre firmy nie wytrzymały do ponownej hossy w budownictwie zapowiadanej na kolejne fundusze unijne. Padają, ograniczają działalność, bankrutują i jak tu mówić o otwarciu zawodu i wzroście zatrudnienia...

# Wyzywają się w pracy

Firma HOTEX powstała w 1984, zatrudniając w tym czasie od czterech do pięciu osób. Od początku istnienia zajmowała się w większości realizacją zleceń od zakładów państwowych.

Do dziś szef wspomina ówczesne przepisy i np. konieczność zapisania się do spółdzielni rzemieślniczej, która pobierała 3 proc. za obsługę, zdawanie egzaminu, by zdobyć dyplom mistrza w zawodzie, a skrywanie posiadania tytułu technika. Biuro firmy i baza znajdowała się w domu rodzinnym, więc żona zajmowała się sprawami finansowymi. Dopiero przed kilkoma laty, wybudowali nową siedzibę, mały gustownie zaprojektowany i wykonany obiekt.

- To takie ukoronowanie blisko trzydziestoletniej działalności rodzinnej, razem pracowaliśmy na rozwój firmy. Satysfakcja jest ogromna, widzę to po synach, którzy wyzywają się w pracy, gdzie każde zlecenie jest inne, a uznanie naszych klientów zachęca do dbania o renomę firmy. Synowie zajmują się już całością spraw, nie wtrącam się, ale jak trzeba to rozmawiamy, radzimy się wspólnie - zapewnia Cz. Snopek.

Hotex wyspecjalizował się remontach i budowie trudnych obiektów - szpitali, przychodni, urzędów administracji lokalnej i regionalnej. Długoletnia praktyka szefa oraz doświadczonych pracowników sprawia, że nie ma problemów. Często w remontowanym budynku zostaje tylko szkielet, ściany, wszystkie instalacje trzeba wykonać od nowa. Większość zamówień pozyskiwana jest z sektora zamówień publicznych, choć konkurencja jest silna, a zamówień dużo

mniej. Dlatego musieli ograniczyć zatrudnienie do 15 pracowników. W najlepszych okresach załoga liczyła 40 osób, z podwykonawcami do 100.

- Jest grono stałych pracowników, z dziesięcioletnim i większym stażem, związani z firmą, która o nich pamięta. Nawet teraz, gdy niejednokrotnie opóźniają się płatności od zleceniodawców, my musimy terminowo każdego miesiąca ludziom wypłacić wynagrodzenie. Nie zdarzyło się przesunięcie nawet o jeden dzień - twierdzi Cz. Snopek.

Właśnie z takimi pracownikami, w ciągu 40 dni wykonali prace, by dokończyć opóźnioną budowę przedszkola na Ślichowicach. Razem z podwykonawcami, pracowali do późnych godzin wieczornych, kierownictwo firmy na miejscu dbało o sprawną organizację prac, w czym pomagała też właściwa współpraca z inwestorem. Inwestycja kosztowała dużo wysiłku, ale wywiązali się z zadania, potwierdzając duże możliwości Hotexu.



Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Usługowe CMT Snopek Hotex Sp.j. w Kielcach. Czesław Snopek, technik instalator, 48 lat pracy zawodowej, uprawnienia budowlane bez ograniczeń do instalacji sanitarnych, syn Marek absolwent inżynierii sanitarnej Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia bez ograniczeń instalacji sanitarnych, syn Tomasz ukończył konstrukcje budowlane na Politechnice Warszawskiej, uprawnienia bez ograniczeń konstrukcyjno-budowlane. Członkowie Izby.

# 85 lat uprawnień

Samorzady zawodowe jak i uprawnienia budowlane nie są nowością ani wymysłem ostatnich lat, jak niektórzy próbują tłumaczyć funkcjonowanie izby budowlanych.

85 lat temu, 16 lutego 1928 roku prezydent Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie o prawie budowlanym. W nim zawarto nowe brzmienie - **uprawnienia budowlane**, umożliwiające pełnienie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Pojęcie **funkcji technicznych** w budownictwie określono 51 lat temu, **samodzielne funkcje techniczne** sprecyzowano przed 37 laty. Rozporządzenie prezydenta I. Mościckiego było kontynuowaniem - jak pisze Andrzej Bratkowski - przepisów o...”koncesjonowaniu zawodów budowlanych obowiązujących w Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i w krajach skupionych w Cesarstwie Austro-Węgierskim”.

# Konecki sukces

Nawet mniejsze budowy nie mogą obejść się bez korzystania z waszych produktów i sprzętu. Czym tak zawojowaliście rynek budowlany?

- Na obecny sukces złożyło się wiele uwarunkowań - atrakcyjny produkt, trafna koncepcja obsługi i serwisu naszych klientów, odważne decyzje udziałowców i konsekwentnie realizowany program rozwoju firmy, który jest efektem pracy świetnych specjalistów. Od początku Betomax wprowadzał na rynek produkty i technologie, które były nowinkami w kraju, choć na rynkach zachodnich pojawiły się kilka lat wcześniej.



Początki naszej działalności to koniec lat 90., w tym też okresie nastąpił znaczny wzrost zapotrzebowania na systemy szalunkowe znanych firm europejskich, które stały się niezbędne na budowach dużych i średnich obiektów. To wymuszało nowe technologiczne rozwiązania i dodatkowe wyposażenie, zbrojenia, uszczelnienia, tym bardziej, że wznoszono coraz wyższe obiekty, o skomplikowanym układzie konstrukcji i niejednokrotnie na trudnych terenach zarówno pod kątem posiadania jak i skromnej wielkości działki, na której realizowana była inwestycja

To były firmowe produkty?

- W pierwszych latach korzystaliśmy z palety produktów naszego głównego udziałowca, firmy macierzystej z Niemiec, Betomax



GmbH. Już wówczas nowością były np. wózki montażowe, wykorzystywane przy budowie mostów i wiaduktów. Jedną z pierwszych inwestycji, na której zastosowano taki sprzęt była budowa Mostu Świętokrzyskiego w Warszawie. To sprawdzone i nowoczesne produkty, znane polskim budowlancom pracującym na kontraktach za granicą. Oni też po powrocie do kraju poszukiwali takich produktów i sprzętu, z którymi mieli już do czynienia na Zachodzie. Do Polski wchodziły duże zagraniczne firmy wykonawcze, które z takich udogodnień chciały korzystać. Dlatego kiedy tylko pojawiały się w naszej ofercie wspomniane wózki, systemy zbrojenia betonu, systemy uszczelniające czy chociażby wszelkiego rodzaju akcesoria szalunkowe, które przyspieszały i ułatwiały wyraźnie pracę na budowie, zainteresowanie firmą rosło bardzo szybko.

Oferta była bogatsza?

- Nasza oferta bazowała na ok. 200 różnego rodzaju produktach, m.in. akcesoria szalunkowe, zbrojenia odginane COMAX, zbrojenia skręcane BARTEC, systemy uszczelniające, czy produkty i sprzęt do budowy obiektów mostowych. Były one synonimem ogromnego postępu technologicznego na budowach.

Czas na własne pomysły

- Po kilku latach właściciele spółki stwierdzili, że nasze nowinki cieszą się powodzeniem, ale chłonny rynek oczekuje na coś nowego. Stąd zrodziła się koncepcja rozwijania asortymentu produktów dostosowanych do polskich realiów i potrzeb firm wykonawczych. Zatrudniliśmy inżynierów, dział techniczny rozpoczął współpracę z biurami projektowymi. Miałem okazję uczestniczyć w konferencjach i seminariach, spotkaniach z naukowcami. W ten sposób Betomax z firmy handlowej, przekształcił się w producenta, firmę zajmującą się wynajmowaniem sprzętu oraz wykonawcą robót specjalistycznych oferowanych produktów i technologii. W swoim dorobku mamy wiele produktów, które zbierają laury w branży budowlanej. Jednym z takich produktów jest autorski system zabezpieczenia na krawędziach budowli SECUMAX, stosowany jako zabezpieczenie ludzi przed upadkiem z wysokości. System uznany w środowisku specjalistów BHP został nagrodzony statuetką TOP BUILDER 2013 miesięcznika Builder.

To już pod pana skrzydłami?

- Właściciele uznali, że firmą powinien kierować ktoś, kto zna zakład, żyje filo-



zofią rozwojową firmy i wie w którym kierunku firma zmierza. W ten sposób w 2010 dostałem szansę realizacji przyjętej niegdyś strategii. Miałem pomysł na dynamiczny Betomax, znałem mocne i słabe strony branży, dostrzegałem nasze braki i szanse na sukces, w ten sposób sukcesywnie starałem się z pracownikami rozwijać firmę. Dziś jesteśmy największym w kraju dystrybutorem akcesoriów szalunkowych oraz sprzętu do zabezpieczeń bhp, rozbudowujemy magazyn dzierżaw sprzętu, mamy własne ekipy montażowe na budowach w zakresie systemów uszczelniających i dylatacyjnych oraz łożysk mostowych, w coraz większym stopniu zajmujemy się osprzętem dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy na budowach. W ostatnich miesiącach firma przechodzi restrukturyzację stając się również znaczącym producentem oferowanych rozwiązań.

Start na giełdzie warszawskiej to kolejny etap?

- To było wpisane w planach akcjonariuszy. Przekształcenie pod koniec lat 90. Betomaksu w spółkę akcyjną, było pierwszym krokiem na drodze do debiutu firmy na GPW. Mimo niezbyt korzystnego okresu w krajowej gospodarce dla przedsięwzięć giełdowych, a jeszcze gorszego dla branży budowlanej, udało nam się 4 kwietnia zadebiutować na rynku NewConnect, choć od początku plany i ambicje zmierzały do wejścia na główny parkiet, do czego oczywiście jeszcze w tym roku będziemy dążyć. Pieniądże pozyskane z giełdy, chcemy przeznaczyć na ambitne plany inwestycyjne spółki, w tym przede wszystkim na rozwój działalności produkcyjnej, gdyż firma zlokalizowana jest w SSE Starachowice, a to da nam duże korzyści i kolejny kapitał na rozwój spółki.

Koncentracja produkcji we własnych zakładach?

- Przy tak szerokim asortymencie i stałym unowocześnianiu produktów, pozwoli to na skuteczniejsze zarządzanie, ograniczenie kosztów jak i dostosowywanie się do oczekiwań odbiorców, także pod kątem zamówień i logistyki. Tym bardziej, że doświadczonych kadry produkcyjnej w Końskich i okolicznych miejscowościach nie brakuje. Za środki z emisji firma Betomax przejmie zorganizowaną produkcję ze Stalmaksu, w którym w 80 proc. wykonywano produkty dla naszej spółki. Po

tych zmianach zatrudnienie wzrosło do ok. 120 pracowników.

Pozostanie już sięgnięcie po główny cel strategii...

- Chcemy być bardziej konkurencyjni na rynku, stanowić synonim profesjonalnego partnera dla firm wykonawczych. Obecnie strategia Betomaksu opiera się na czterech sektorach działalności - produkcji, sprzedaży, dzierżawy oraz montażu oferowanych produktów i technologii. Jeśli uzupełnimy tę strategię wsparciem kadry inżynierskiej w zakresie doradztwa i projektowania, jesteśmy w stanie zaoferować naszym klientom kompleksową obsługę od projektu po realizację oraz serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Wówczas będą powody do satysfakcji?

- Ona już jest, w większej czy mniejszej skali, zwłaszcza przy dobrze zrealizowanym zleceniu, szczególnie gdy mamy do czynienia z dużymi pionierskimi realizacjami, których ostatnio nie brakuje w kraju. Tym bardziej, że uczyniła to firma z Końskich, a niejednokrotnie musimy wskazać stolicę naszego województwa Kielce, aby przybliżyć naszych klientom, gdzie jest nasza siedziba. Dzisiaj bardzo ważną rolę odgrywa nowoczesna organizacja firmy i logistyka, krótkie terminy dostaw i realizacji zleceń, a także elastyczność na indywidualne potrzeby naszych klientów. Często realizujemy zlecenia w terminach, które liczone są w godzinach, np. systemy skręcania zbrojenia BARTEC,



Od lewej Prezes Zarządu Grzegorz Muszyński, członek Zarządu Piotr Kurczyński, przewodniczący Rady Nadzorczej Lech Pasturczak.

gdzie na odebranie prętów zbrojeniowych z budowy w Warszawie, wykonanie w firmie połączeń skręcanych i dostarczenie do montażu, mamy 48 godzin. Możemy robić zbrojenia z własnych materiałów, wszystko zależy od projektanta i wykonawcy. W taki sposób realizujemy np. jeden z ostatnich pozytywnych kontraktów na zbrojenia skręcane, który dotyczy budowy wieżowca Warsaw Spire w Warszawie. Zbrojenia te dostarczaliśmy m.in. na budowy warszawskiego Metra, Gazoportu w Szczecinie, tunelu pod Martwą Wisłą w Gdańsku. W ostatnim czasie duże nadzieje wiążemy z nowym produktem, któ-

rego produkcję właśnie uruchamiamy - łącznikami balkonowymi EBBA, służącymi do izolacji styków pomiędzy zewnętrznymi elementami żelbetowymi a stropami lub ścianami wewnętrznymi.

## W regionie

Firma BETOMAX Polska przyczyniła się do realizacji inwestycji w regionie świętokrzyskim, m.in.:

- dostawa i montaż systemów uszczelniających (maty bentonitowe, taśmy uszczelniające, iniekcja) - Hotel Bristol w Busku-Zdroju, Targi Kielce, budynek mieszkalny Końskie, ul. Strażacka
- osiedle mieszkaniowe w Kielcach, ul. M.C. Skłodowskiej, oczyszczalnia ścieków - Skarżysko Kamienna i Końskie, Galeria Echo - Kielce, obiekty mostowe obwodnicy Kielc S7
- łożyska konstrukcyjne - most w Ostrowcu Świętokrzyskim, rampa wjazdowa przy Galerii Echo
- montaż systemów dylatacyjnych - Parking Centrum w Kielcach, centrum logistyczne DHL Kielce
- system zbrojenia betonu BARTEC - wieża widokowa Targi Kielce

Grzegorz Muszyński, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej. 13 lat pracy. Po studiach zdobywał praktykę przy rozbudowie szkoły i hali sportowej w Miedzierzy, stawiał budynki mieszkalne w Opocznie, budował zakład przetwórstwa mięsnego w Rawie Mazowieckiej. Od ośmiu lat pracuje w koneckiej firmie BETOMAX Polska S.A. Zaczynał od doradcy technicznego, później był kierownikiem działu technicznego, a w 2010 został prezesem firmy. Uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń. Członek Izby.

## Zabezpieczenie na krawędzi

Nie ma w Polsce drugiego takiego zakładu, który miałby tyle certyfikatów, opinii, list referencyjnych, co konecki Betomax za system balustrad ochronnych SECUMAX. Wszystkie liczące się firmy wykonawcze stosują zabezpieczenia na krawędziach budowli. Gama oferowanych rozwiązań i sposobu mocowań jest tak szeroka, że znajdują zastosowanie na każdej budowie we wszystkich dostępnych miejscach, które powinny być zabezpieczone.

Niektóre firmy podpisały stałe umowy na obsługę wykonywanych inwestycji. Skanska poszła dalej, zawarła kontrakt nie tylko na obsługę budów, ale i stworzenie w Końskich centralnego magazynu takiego sprzętu. Pracownicy Betomaxu dostarczają i zabierają z budów Skanska bariery i sprzęt mocujący, konserwują i naprawiają je.

Na życzenie zamawiającego konecka firma montuje zabezpieczenia na budowach, szkoli pracowników, zajmuje się także projektowaniem rozwiązań zabezpieczających.

System zabezpieczeń na krawędzi został nagrodzony prestiżowym wyróżnieniem TOP BUILDER 2013 w V edycji konkursu organizowanego przez miesięcznik Builder.



# Moda na studnie

To się oplaca?

- Metr sześcienny wody kosztuje inwestora 13 groszy, tyle ile praca pompy głębinowej. Jeśli więc za przyłączy do domu jednorodzinnego ma zapłacić 6 tys., to za 12 tys. ma studnię głębinową z dobrą wodą. Tym bardziej, że wodociągi nie pozwalają się podłączyć do przyłącza sąsiada, lecz nakazują np. ułożyć nowy 200-metrowy rurociąg. Więc klient decyduje się na własną studnię, która zwraca się po siedmiu latach eksploatacji.

Zawsze trafiacie na wodę? Gwarantujecie to zleceniodawcy?

- Nikogo nie zostawiamy bez wody, nie zdarzyło się w 40 - letnich kronikach firmy, by inwestor nie miał dobrej studni. A to za sprawą taty, który jest długoletnim i doświadczonym różdżkarzem, gwarantującym trafne wybranie miejsca na studnię.

W ścisłej zabudowie też się sprawdzają studnie?

- Deweloperom proponujemy wykonanie studni dla bloku lub zespołu domków jednorodzinnych. Z punktu ekonomicznego korzystniejsze jest wywiercenie studni i postawienie małej hydroforni, niż wykonanie przyłączy do sieci wodociągowej.

Jakość równie dobra...

- W regionie świętokrzyskim nie mamy na co narzekać, poza jednym kłopotem - nie wszędzie jest dostęp do wody, dlatego w tych miejscowościach muszą być lokalne wodociągi. Woda w studniach jest pobierana z głębokości 30 - 40 metrów, czyli tak jak w wodociągach komunalnych. Dla firm wiercimy po wodę na głębokości do 300 metrów. Takie studnie wykonujemy do celów produkcyjnych, dla uzupełnienia wody w stawach rybnych.

Konkurencja?

- W Kielcach działa pięć firm, jest miejsce na konkurowanie i współpracę, choć zleceń nie przybywa, natomiast w tym trudnym

okresie gospodarczym, obniżają się stawki za usługi. W niektórych robotach, np. wierceniu studni przydomowych są o połowę niższe, więc i marża jest słaba.

Moda na pompy ciepła?

- Jest coraz większe zainteresowanie, ilość zleceń wzrasta do kwadratu. Zarówno od klientów indywidualnych, właścicieli domków jednorodzinnych, po firmy i instytucje. Np. dla Zakładów Mięśnych Polstan wykonaliśmy 25 odwiertów stumetrowych. W ramach modernizacji willi Jadwiga dla Ojcowskiego Parku, wykonaliśmy 11 takich odwiertów, zamontowaliśmy pompę ciepła i wymieniliśmy system ogrzewania. Mimo, że zabytkowy obiekt nie jest ocieplony, uzyskaliśmy bardzo przyzwoity współczynnik sprawności - SPF 4,1, gdy średni przy takich instalacjach w budynkach nie docieplonych wynosi 2,5. Jest to tańsze niż grzanie gazem.

Kielczanie oglądali przez żywoplot pracę ekipy firmowej przy Energisie obok politechniki.

- Wykonaliśmy tam trzy studnie głębinowe o średnicy początkowej 18 cali, głębokości 90 metrów, jedna z nich do czerpania wody, pozostałe do zrzutu wody do ziemi. Także 16 otworów o głębokości 90 metrów każdy do współpracy z inną pompą ciepła. Dla Mostostalu wierciliśmy studnie głębinowe przy obwodnicy Kielc do obsługi węzłów betoniariskich.

Mimo zastoju gospodarczego, zakład radzi sobie z sukcesem na rynku inwestycyjnym

- Staramy się śledzić oczekiwania klientów, nowe trendy w tej branży, korzystać z nowoczesnych technik. Rozbudowujemy sukcesywnie także park maszyn. Mamy własne ciekawe opracowanie - środek do wypełniania przestrzeni pierścieniowej w otworach wiertniczych do pomp ciepła o nazwie Hydrotherm.



Czy mamy już renesans w usługach studziennych?

- Zmieniają się techniki i technologie, pojawiają się nowe systemy projektowania i wykonania odwiertów. Obecnie posługujemy się technologią wiercenia młotkami wgłębnymi, jako narzędziami wierzącymi. Sprężone powietrze z kompresora powoduje udarowy sposób działania młotka. Przy ciśnieniu 25 bar mamy ok. trzy tysiące udarów na minutę, w porównaniu do starej techniki - wiercenie narzędziem zamocowanym na linie - w której było ok. pięćdziesięciu udarów. Przy takiej technologii, można wykonać ok. 200 metrów odwiertu w jednym dniu, przy sprzyjających warunkach gruntowych - zapewnia Bernard Wójcik z Zakładu Usług Studziennych.

Marian Wójcik, technik geolog, po kieleckim Technikum Geologicznym, założyciel i od 40 lat właściciel Zakładu Usług Studziennych w Kielcach.

Syn Bernard, specjalista hydrogeologii, absolwent wydziału geologii, geofizyki i ochrony środowiska krakowskiej AGH, obecnie student zaocznego wydziału wiertnictwa, nafty i gazu tej uczelni.

## Mniej robót...

W pierwszym kwartale tego roku zmniejszyła się o 23,2 proc. ilość wydanych pozwoleń na budowę w porównaniu do podobnego okresu w 2012, o 31,2 proc. mniej rozpoczęto budów obiektów mieszkalnych - poinformował GUS.

## Nowość w Jędrzejowie

Projekt inteligentnego sterowania oświetleniem obwodnicy Jędrzejowa polegał na zainstalowaniu sterownika segmentowego w szafkach zasilających każdy węzeł trasy. Sterowniki są bezpośrednio połączone poprzez sieć internetową z informatycznym systemem zarządzającym. Sterowniki te poprzez sieć zasilająca komunikują się ze sterownikami umieszczonymi w poszczegól-

nych lampach, wysyłają sygnały ustalające wymaganą moc lampy i odbierają sygnały dotyczące parametrów elektrycznych lampy i monitorują jej prawidłowe działanie.

Jak twierdzą specjaliści dostawcy tego systemu, można osiągnąć znaczne oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, a dzięki błyskawicznej informacji o awariach sieci oświetleniowej, jest możliwość szybkiej reakcji.

Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju



NANOSYSTEM DO KLINKIERU ALPOL

## Alpol Gips liderem innowacji i rozwoju

Kapituła ogólnopolskiej edycji konkursu „Krajowi liderzy innowacji i rozwoju” nagrodziła firmę Alpol Gips z podkoneckiego Fidora, za innowacyjny produkt „nanosystem do klinkieru”.

Zastosowania nanosystemu do wznoszenia murów i słupków ogrodzeniowych, murowania wjazdów do garaży, wykonywania kominów, cokolów, wznoszenie ścian budynków i elewacji oraz przyklejanie płytek klinkierowych i ich spoinowanie, zapewnia doskonałą trwałość i estetyczny wygląd obiektów.

Główny składnik systemu, opatentowana nanozaprawa Alpol, jest produktem zaliczanych do najlepszych zapraw na rynku. Dzięki zastosowaniu nanododatków, likwiduje przyczyny, a nie skutki powstawania wykwitów na ścianach, murach i kominach z cegieł klinkierowych.

## Siebie nadzorują . . . .

Biuro projektów wygrało przetarg i opracowało dokumentację inwestycji. To samo biuro triumfowało w przetargu na pełnienie nadzoru inwestorskiego. Kpina? Na budowie okazało się, że projekt jest mocno skopany, dużo było niedoróbek i tzw. istotnych błędów.

Inspektorzy nadzoru po cichu przyznawali rację wykonawcy, który permanentnie domagał się zmian i poprawek, co rusz żądał obecności projektantów. A ci strofowali swych kolegów z nadzoru - stwierdzeniem „kto wam płaci?” Siedzieć cicho, jak się nie uda zwalić winy na wykonawcę, wtedy poprawiamy.

Ostatnio autorzy nowych przepisów prawa budowlanego, chcieli umożliwić projektantom i architektom pełnienie nadzoru budowlanego nad własnymi projektami, a w porywach również bycia kierownikiem budowy. To dopiero byłaby tragedia. Wszystko w jednym łańcuszku samych swoich - projektant, sprawdzający, inspektor nadzoru, kierownik budowy.

# Meliorant z Buska-Zdroju

Przyglęno do pana określenie „pionier transformacji wodno-melioracyjnej”.

- *Opinia na wyrost, ale jest prawdą, że w 1991 przekształciłem przedsiębiorstwo w spółkę pracowniczą, w której udziały objęło 57 pracowników. Tym samym uratowałem przedsiębiorstwo przed upadkiem, jak to stało się z podobnymi zakładami w kraju. Przyjęliśmy później nazwę Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego i Ochrony Środowiska Buskopól - wspomina Zdzisław Kozera.*

Skąd miał pan tyle sił i odwagi, by ruszyć na pokoje do ministra?

- *Determinacja była ogromna, przekonałem pracowników, że mamy szansę i nie powinniśmy jej zmarnować. Przypominałem sobie wykłady w latach 80. Mieczysława Wilczka, o zasadach funkcjonowania firm- „3 S” - samorządne, samodzielne, samofinansujące. Z takim nastawieniem pojechali przedstawiciele firmy na spotkanie do ówczesnego ministra przekształceń własnościowych, Waldemara Kuczyńskiego. Jak się dowiedział, że poczyniliśmy spore przygotowania, był zaskoczony szybkim działaniem i powiedział - przejmujcie przedsiębiorstwo. Decyzja załatwiona w jednym dniu! Czy teraz jest to możliwe? Było to dziewięć miesięcy po uchwaleniu ustawy sejmowej. Przecieraliśmy szlaki prywatyzacyjne nie tylko wśród firm wodno - melioracyjnych, ale i w regionalnych instytucjach i samorządach, które nie były przygotowane do prywatyzacji, urzędnicy dopiero się uczyli procedur.*

Satysfakcja?

- *Wychowałem masę świetnych hydrotechników, w Busku - Zdroju prawie wszyscy pracowali w naszej firmie i zdobywali ostrogi budowlane, znali mnie z codziennych kontaktów. Staralem się dbać o ludzi, o firmę, więc oznaki szacunku jaki mi teraz okazują, są przyjemnym akcentem spinającym lata pracy i życia w mieście. Moi wychowankowie z powodzeniem kierują Buskopolem - Franek*



*Żurawski, Arek Trzcina, Tomek Mierzwa obecnie zastępca burmistrza, i wielu innych świetnych fachowców. Pozycja firmy wynikała właśnie z bogatego doświadczenia starej kadry techników i ich umiejętności praktycznych, którzy odpowiednie przygotowanie do zawodu zdobywali w słynnym technikum w Podzamczu Chęcińskim.*

Nie żałuje pan tych lat wojażowania po kraju?

- *Trudno, pracowaliśmy tam, gdzie były inwestycje, dlatego ekipy buskiej firmy budowały w świętokrzyskim, śląskim, opolskim, w dawnych - częstochowskim i tarnobrzyskim. W każdym regionie zdobywaliśmy znakomite referencje i opinie, ceniono nas za solidność i rzetelne dotrzymywanie terminów. Uprawiałem ciekawy zawód, oddawane obiekty sprawiały nam sporo zadowolenia, a rodziny godziły się na to nasze służbowe życie poza domem. Cieszy mnie, że Mariusz od siedmiu lat poszedł moim śladem i prowadzi własną firmę.*

Zmartwienia?

- *Melioracje zostały przez lata zaniebane, brakowało pieniędzy i konsekwencji władz, wiele urzędzeń i obiektów uległo dewastacji. Dopiero podczas powodzi pojawiają się apele oraz obietniczki o zajęciu się tą dziedziną gospodarki. I na tym się kończy. W latach 90. polikwidowano nawet kierunki studiów, w ostatniej dekadzie zaczęło więc brakować fachowców budownictwa hydrotechnicznego. W kształceniu studentów uczelnie powinny korzystać z praktyków, fachowców, bowiem gospodarka wodna to całkiem odmienne budownictwo, działa się w nieprzewidywalnym gruncie, z wieloma zjawiskami geologicznymi i hydrologicznymi. Mimo, że miałem za sobą technikum, dobre praktyki, studia, sporo doświadczenia, to jednak najwięcej zyskałem ze współpracy z moim zastępcą w firmie Julianem Królem, znakomitym fachowcem budownictwa wodnego i melioracyjnego.*

Zdzisław Kozera, absolwent budownictwa wodno-melioracyjnego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, w tym mieście też ukończył Technikum Melioracyjne. 46 lat pracy zawodowej. Przez 41 lat w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym w Busku - Zdroju, w którym był kierownikiem budów, grupy robót, zastępcą dyrektora, a 28 lat dyrektorem naczelnym. Już na emeryturze był przedstawicielem wykonawcy na zadaniach związanych z modernizacją gospodarki wodno-ściekowej w mieście. Ma uprawnienia wodnomelioracyjne bez ograniczeń, członek komisji kwalifikacyjnej Świętokrzyskiej Izby. Obecnie pracuje w Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjno - Budowlanych HydroComplex, którym zarządza syn Mariusz, absolwent inżynierii środowiska Akademii Rolniczej w Krakowie.



## Balkony!

Są w Kielcach bloki mieszkalne, które nie mają balkonów. Wspólnoty rozmyślają jak je dobudować, by podnieść standard zamieszkania. Andrzej Grudzień, projektant z PRO Detan, znany z rzutkości i dynamizmu, opracował dokumentację takich balkonów.

*- Od 15 lat zajmuję się balkonami, których nie ma. Dotychczas trafiały się nam zlecenia na pojedyncze balkony, np. przy ul. Sienkiewicza czy Kościuszki. W przypadku wspólnoty przy Warszawskiej, której budynek ma szkielet wylewany, a ściany zostały wypełnione bloczkami z betonu komórkowego, zaprojektowaliśmy 77 balkonów. Nie zapowiada się to na drogą inwestycję, gdyż koszt balkonu wyliczyliśmy wstępnie na ok. 6500 - 7000 zł.*

Mają to być balkony o wymiarach 3,50 m x 1,40 m, wykonane ze stalowych ocynkowanych elementów, dostawiane na własnej konstrukcji, aby nie obciążać budynku, żelbetowe płyty balkonowe, całość skręcana śrubami, co umożliwi szybki montaż. Wejście na balkon powstanie z powiększenia jednej kwatery dotychczas istniejącego okna, które przy okazji modernizacji zostanie wymienione na okno-drzwi.

Rozmowy prowadzono ze wspólnotami pobliskich trzech wieżowców, bo wówczas koszt wykonania balkonów byłby dużo mniejszy. Na razie zdecydowała się jedna wspólnota. Nie jest to łatwa sprawa, występują problemy finansowe, możliwość wzięcia kredytu, jego spłaty. Wykonawcy nie chcą sami kredytować takich przedsięwzięć. Nie widać też zainteresowania banków do udzielania kredytów na rozsądnych warunkach. Tym bardziej, że wspólnoty przy okazji chcą ocieplić budynek.

## Listy, listy

# Niech każdy robi swoje...

*W kieleckiej gazecie przeczytałem coś zatrważającego. „Ostateczny wariant drogi wybierze regionalny dyrektor ochrony środowiska na mocy decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego przedsięwzięcia. Dopiero po wybraniu wariantu trasy, można będzie przystąpić do projektowania drogi”.*

*Minęło wiele tygodni, nikt jakoś nie zareagował na takie dictum. Planowaniem i projektowaniem dróg zajmują się na całym świecie specjaliści, fachowcy drogownictwa i planowania układów komunikacyjnych. Tymczasem u nas wybór tras komunikacyjnych należy do tzw. ochroniarzy środowiska, oni mają wskazać gdzie i jak należy budować. Przede wszystkim bez sensu i bardzo drogo.*

*Natomiast drogowcy mają zająć się zwierzakami, motylami, płazami. I to na koszt inwestycji!*

*Panie Redaktorze, to paranoja!*

*Bo człowiek i jego potrzeby codzienne, jak dobre szlaki transportowe, nie liczą się. Za to ważniejsze od ludzi są żabki, czyli istoty żywe, bo pseudo ochroniarze za takie istoty nie uznają ludzi...*

*Marian K.*

*Drogowiec w drugim pokoleniu*

## Nadal w Lublinie

*- W kwietniu podpisaliśmy umowę na wybudowanie Centrum patologii i terapii zwierząt dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Jest to zlecenie za 52 mln, prace mamy zakończyć w grudniu 2014, łącznie z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie. Budynek czterokondygnacyjny o dwóch skrzydłach z łącznikiem, w nowoczesnej architekturze, tuż przy obiekcie, który poprzednio wybudowaliśmy dla uniwersytetu - wydziale innowacyjnych technik i techno-*

*logii - zwraca się Wiesław Milcarz, prezes kieleckiej spółki Condite.*

Natomiast pod koniec kwietnia inwestor Grupa Polskie Składy Budowlane SA przejął Słoneczny Źródło Vitality Medical Spa & Wellness (na zdjęciu), pierwszy czterogwiazdkowy hotel w Busku-Zdroju. Generalnym wykonawcą była firma Condite, która wyposażała hotel w meble, urządzenia i sprzęt pod „klucz”. Dla gości przygotowano 120 pokoi, 36 gabinetów zabiegowych, basen, jacuzzi oraz sauny, trzy sale w centrum konferencyjnym, największa na 130 osób, restauracja Ponidzie, bar i klub nocny Kalejdoskop z kręgielnią i bilardem. Będzie niebawem kort tenisowy, minigolf i chata grillowa.

*- Zimowa pogoda w kwietniu trochę nam utrudniła ostatnie prace przy zago-*

*spodarowaniu terenu, zieleni, ale zmieściliśmy się w terminie. Przy tej inwestycji wiele pomagał nam inwestor, szczególnie w uzyskaniu koniecznych pozwoleń i decyzji administracyjnych - oświadczył W. Milcarz.*

Na początku czerwca kielecka firma przekaze inwestorowi hotel obok lotniska na Okęciu. Obiekt budowany dla Hiltona został zrealizowany w terminie, wyposażony pod „klucz” w sprzęt i meble stosowane w podobnych obiektach hotelarskich tej międzynarodowej sieci. Poprawa aury pod koniec kwietnia i w maju pozwoliła dokończyć prace przy drogach dojazdowych, terenach zielonych.

*- Kierownik budowy Krzysztof Piotrowski udanie sobie poradził z tą odpowiedzialną inwestycją, koniecznością stałych konsultacji z inwestorem i projektantem, bowiem hotel tzw. sieci musi być identyczny w wyposażeniu, kolorystyce, z innymi jej marki - ocenił prezes Condite.*





# Embud

– W zimie zatrudnialiśmy tylko 10 pracowników, bo nie ma zleceń, nowych inwestycji ani też remontów. Pod koniec kwietnia się coś ruszyło z przetargami, być może także zamówienia się pojawiają. Czy na nasze możliwości? Jeszcze dwa lata temu, w sezonie zatrudnialiśmy 200 ludzi. Przy budowie Galerii Skalka pracowało 300 osób z podwykonawcami. Dla starachowickiego Mana wykonaliśmy roboty na 25 mln, teraz zero.

– Wygraliśmy ostatnio dwa przetargi, ale w dziesięciu nasze oferty poszły do kosza. To też są wydatki, trzeba dać gwarancje ubezpieczeniowe na przetarg, ponieść koszty opracowania oferty. Mamy większe koszty od tych, którzy nie zatrudniają ludzi, nie mają sprzętu. Oni tylko wygrywają.

– Szara strefa to istna bomba. Firmy wygrywają przetargi śmiesznie niską ceną, i później muszą kombinować. Po co takie sytuacje? Dzwoniła firma z Warszawy, aby wybudować im halę przemysłową. Wygrali przetarg, ale nie mają ludzi ani sprzętu. To my od 23 lat inwestowaliśmy w wyposażenie, sprzęt, maszyny, urządzenia, aby tylko spełniać coraz wyższe oczekiwania zleceni-



dawców. Przecież wystarczy zażądać przedstawienia deklaracji ZUS o zatrudnieniu, wykazu sprzętu czy zrealizowanych budowach. Dotyczy to wykonawców krajowych jak i zagranicznych, wśród których są też tzw. firmy teckowe. Firmy podwykonawcze, nie mogą żądać gwarancji płatniczych od generalnego, bo ten natychmiast rezygnuje z takiej współpracy. Mamy robić na własne ryzyko?

– Dobijają nas także opóźnione płatności, inwestor różnymi kruczkami może przez pięć lat doszukiwać się zmyślonych usterek, by nie płacić za roboty. Iść do sądu to kolejna strata czasu i pieniędzy.

– Co dalej? Razem z kolegą jesteśmy w tym wieku, że możemy zrezygnować z prowadzenia firmy i iść na kierowników budów czy inspektorów nadzoru, a nawet majstrów, w najgorszym razie na zasiłki przed emerytalne po tylu latach pracy. Ale co zrobić z pracownikami, którzy z nami przez tyle lat byli na dobre i złe? Dlatego dokąd się da, będziemy walczyć o firmę i jej utrzymanie.

– Dorobek mamy dość okazały, zajmu-

jemy się budowaniem obiektów pod klucz, w ostatnich latach w systemie zaprojektuj i wybuduj. Postawiliśmy hale produkcyjne Gerda 2, Gerda 3, obiekty dla firmy Ulma, modernizacje dla Mana, klientami były firmy Prekon, Styropol, budowaliśmy obiekty handlowe - galerie Skalka i Kamienna, hale sportowe, gimnazja, parkingi, ulice, kanalizacje, przepompownie.

– W latach 90. spółka Embud I z siedzibą w czeskiej Pradze wykonywała wiele prac. Kolejna spółka została zarejestrowana, by realizować roboty budowlane w Niemczech, ale zbiegło się to z wprowadzeniem wówczas limitów dla zagranicznych firm i nie wystartowała.

Rozmówcami naszymi byli właściciele Embud - III - Sp. j. Starachowice: Jerzy Perchel, inżynier budownictwa ogólnego po Politechnice Świętokrzyskiej, 40 lat pracy, uprawnienia budowlane bez ograniczeń, Kazimierz Sławek, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, 40 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń.

[www.hotexkielce.pl](http://www.hotexkielce.pl)

# HOTEX

KIELCE

30 lat działalności

Generalne wykonawstwo i modernizacje obiektów

- oświatowych i szkoleniowych wyższego
- służby zdrowia
- użyteczności publicznej
- zabytkowych

Instalacje sanitarne

- wykonawstwo i modernizacje
- kotłowni i węzłów ciepłych
- wodno-kanalizacyjnych
- grzewczych
- wentylacyjno-klimatyzacyjnych
- wody chłodniczej
- ochrony przeciwpożarowej
- systemów ciepłowniczych, wodociągowych i kanalizacyjnych
- gazowych



Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowe  
"Hotex" C.M.T. Snopek Spółka Jawna  
25-671 Kielce  
ul. Batalionów Chłopskich 57a  
tel. 41 335 00 40, fax 41 335 00 44  
[biuro@hotexkielce.pl](mailto:biuro@hotexkielce.pl)



# Gdzie jest inżyniering?

Podważa pan status kierownika budowy. Dlaczego?

- Patrząc na zakres praw i obowiązków spoczywających na kierowniku budowy, przychodzi mi myśl porównanie z kapitanem na statku. Zgodnie z tą koncepcją pojawia się jedna osoba, która decyduje o wszystkim, ma ostateczne zdanie, kontroluje i odpowiada za wszystko. W przypadku kapitana miało to kiedyś sens - statek samotnie płynął po oceanie, odcięty od reszty świata. W dzisiejszych realiach takie pojmowanie funkcji kierownika budowy jest mocno dyskusyjne - twierdzi Michał Golofit, członek Izby.

To źle, że kierownik budowy rządzi i odpowiada?

- Nie mam o to pretensji, jednak pod warunkiem, że będzie dysponował narzędziami, by unieść tę odpowiedzialność. On takich narzędzi po prostu nie ma. Przykładowo, przy organizacji procesu budowy średniej inwestycji inwestor wybiera generalnego wykonawcę, czasem i podwykonawców, powołuje inspektora nadzoru, dyrektora projektu, są często kierownicy robót branżowych. I w tym liczonym gronie, z formalnego punktu widzenia, za inwestycję odpowiada właściwie tylko kierownik budowy. W praktyce jednak większość decyzji jest podejmowana poza nim. On ma je jedynie firmować.

Pojawia się np. grupa do wykonania dachu. Mogą to być znakomici rzemieślnicy, ale nie ma wśród nich osoby, która będzie posiadała uprawnienia budowlane do nadzoru tych robót. Przedsiębiorca, który ich zatrudnił, nie widzi powodu do zatrudnienia takiej osoby. Od tego są przecież kierownicy na budowach, na których pracują jego ludzie. Jakie przełożenie formalno-prawne ma w takiej sytuacji kierownik budowy na tych ludzi? Jak ma narzędzia do egzekwowania od nich posiadania odpowiednich

zabezpieczeń przy pracy? Jak ma wymuszać właściwe przygotowanie stanowisk pracy? Jednocześnie jednak, np. przy wypadku na budowie, jest pierwszym, który ponosi odpowiedzialność.

Dlaczego tak jest?

- Logistyka i organizacja budownictwa poważnie się zmieniła. Proces inwestycyjny nie odbywa się jak kiedyś wyłącznie na placu budowy. Obecnie dąży się do tego, aby realizacja na placu budowy odbywała się jak najkrócej. Coraz więcej etapów jest wykonywanych np. w zewnętrznych zakładach prefabrykacji. Pojawiają się skomplikowane metody wyboru, zamawiania i realizacji dostaw materiałów, sprzętu specjalistycznego, urzędzeń pomocniczych, czy technologicznych na budowę. Dzisiaj proces realizacji inwestycji to skomplikowana maszyna, natomiast kierowanie budową jest anachroniczne. Funkcja kierownika zaczyna być tylko formalnością. On nadal odpowiada za wszystkie niedociągnięcia. Zabawne, a zarazem smutne jest to, że zazwyczaj jego problemem jest przyjmowanie wizyt różnych urzędników, którzy wlepiają mu kolejne mandaty.

Kierownik budowy właściwie, z punktu widzenia prawa budowlanego, nie ma możliwości opuszczenia placu budowy, jeżeli są tam prowadzone jakiegokolwiek prace.

Kim więc są teraz inżynierowie na budowach?

- Chyba najmniej po prostu inżynierami. Nie ma czasu i możliwości zajmowania się problemami inżynierskimi. One się pojawiają, ale czy my je potrafimy rozwiązywać? Spotkałem wiele sytuacji problematycznych, a często i konfliktów na budowach, które kończyły się ekspertyzami, czy nawet sprawami w sądzie. Gdyby jednak spróbować spojrzeć na nie spokojnie i obiektywnie, to

prawdziwe przyczyny często leżały w tym, że w procesie budowlanym było wszystko ważne, oprócz kompetencji inżynierskich. Ludzie z takimi kwalifikacjami nie mieli wpływu na te decyzje lub mieli je w stopniu niewystarczającym.

Prawo unijne uznało inżyniera budownictwa jako zawód zaufania publicznego.

- Myślę, że to bardzo istotne. Nasza praca ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo, a czasem zdrowie i życie innych ludzi. My przecież tworzymy główne elementy naszego otoczenia - obiekty budowlane. Ta odpowiedzialność jednak wymusza odpowiednio wysoki poziom świadomości wśród nas. Nie wolno nam podchodzić do naszej pracy, jak do każdej innej. Oprócz wykonywania powierzonych nam obowiązków, musimy paść na wszystko przez pryzmat rzetelnej wiedzy inżynierskiej. My nie możemy być „formalnym złem koniecznym na budowie”, czy administratorami od zabrudzonej drogi na wyjeździe z budowy. Jeżeli przyjmujemy obowiązki uczestnika procesu budowlanego, to musimy je realnie wykonywać. My przede wszystkim jesteśmy inżynierami. Do tego między innymi potrzebne jest stałe doskonalenie zawodowe. Szczególnie ma to znaczenie w naszej branży, w której stale pojawiają się nowości.

A czy tak nie jest?

- Spójrzmy na inne zawody zaufania publicznego - np. lekarzy, prawników i spróbujmy się porównać... Nie wygląda to zbyt dobrze pod każdym względem - statusu zawodowego, finansowego, odbioru przez społeczeństwo, organizacji samorządu zawodowego, doskonalenia zawodowego, współpracy wewnątrz środowiska, wpływu na prawodawstwo.

A kierownik na budowie?

Niech będzie osobą, która w nowoczesnej organizacji procesu budowlanego będzie najlepiej wykorzystywana pod względem swoich kompetencji.

## Prąd z fal morskich

Urządzenie, które pozwoli uzyskać prąd z wykorzystania ruchu morskich fal opracowują naukowcy z Politechniki Łódzkiej. Dzięki wahadłowemu generatorowi prądu można byłoby np. zasilac światła na bojach morskich czy sygnalizację wokół sieci rybackich.

W urządzeniu będzie się znajdować zestaw wahadeł, które zostaną wprowadzone w ruch przez kołysanie fal. To z kolei napędzi prądnicę i wzbudzi prąd elektryczny.

Urządzenie może być zasilane nie tylko przez ruch fal morskich, ale również przez innego rodzaju drgania - mogłoby być więc np. zasilane wstrząsami w czasie jazdy po ciągu.

Prof. T. Kapitaniak wyjaśnia, że istnieją już wynalazki, które wykorzystują ruch fal do generacji prądu, ale rozwiązanie jego zespołu jako pierwsze wykorzystywało mechanizm synchronizacji wahadeł.

## Trzeci wiadukt na CMK

Pracownicy kieleckiego oddziału Moto Engil Europe po wybudowaniu wiaduktu nad kolejową magistralą CMK w okolicach Przedborza i Włoszczowy, otrzymali zlecenie na dwa następny podobne obiekty.

- Wykonujemy je sprawnie i dobrze, więc i nie dziwi kolejne zamówienie. Tym bardziej, że inwestor przewiduje budowę dwóch następnych wiaduktów w tym rejonie. Są to duże obiekty, z wysokimi nasypami i dojazdami - mówi kielczanin, Łukasz Przygoda, nadzorujący te budowy.

# Praktyka się liczy ...

Resort szkolnictwa wyższego proponuje, by osoby, które wiedzę i umiejętności zdobywały poza uczelnią - a więc np. podczas szkoleń czy praktyki zawodowej, jeśli zechcą podjąć studia, nie będą musiały uczestniczyć we wszystkich zajęciach. Rozwiązanie to ma ułatwić dostęp do studiów osobom pracującym - będą mogły one uzupełnić kwalifikację i zdobyć dyplom.

Za sprawą nowych przepisów wprowadzony ma być podział na uczelnie akademickie - które specjalizować się będą w badaniach naukowych - i uczelnie praktyczne mające przygotować absolwentów do wykonywania zawodu. O podziale zadecyduje posiadanie uprawnień do przyznawania stopnia doktora. Wydziały uczelni, które tych uprawnień nie mają, będą mogły uruchomić wyłącznie studia o profilu praktycznym. Nowe przepisy nakładają też na uczelnie obowiązek organizowania co najmniej trzymiesięcznych praktyk zawodowych na kierunkach studiów o profilu praktycznym.

Przewidziano także możliwość wprowadzenia tzw. studiów dualnych, czyli zapewniających kształcenie w uczelni na przemian z odbywaniem praktyk. Rząd chce też umożliwić prowadzenie wspólnych studiów interdyscyplinarnych nie tylko przez wydziały tej samej uczelni, ale też między uczelniami.

# SPS buduje...

Doświadczona i opromieniona wieloma referencjami kielecka firma SPS Construction znajduje uznanie u inwestorów, szczególnie w okręgu warszawskim, gdzie działa od lat.

Dla Mill - Yon Sp. z o.o. jako generalny wykonawca prowadzi budowę osiedla mieszkaniowego Aura Park Wilanów przy ul. Klimczaka w Warszawie (280 mieszkań, pow. całkowita 28 885 m<sup>2</sup>). Nowoczesna architektura, wysoki standard mieszkań, przyjazna infrastruktura, dużo zieleni, oczka wodne.

Na osiedlu „Praga z okna” przy ul. Mińskiej w Warszawie, jako generalny wykonawca SPS Construction wykonuje dla spółki Soho Factory budynek mieszkalny „Kamion Cross” (174 mieszkania, pow. całkowita 16 977 m<sup>2</sup>). *- Dużo pięknego zielonego terenu z wieloma budynkami pofabrycznymi starej przedwojennej Pragi, w którym umiejętnie spleatają się awangardowe funkcje dla kultury i biznesu i mieszkalnictwa -* wyjaśnia Grzegorz Glasek, prezes SPS Construction.

W Grodzisku Mazowieckim kielczanie są podwykonawcą robót budowlanych na budowie centrum przetwarzania danych dla Qumak Sekom SA. W nowoczesnym obiekcie 80 proc. prac stanowi wyposażenie i instalacje elektroniczne, automatyki i sterowania.

Kolejne inwestycje to dla JW.Construction SA budynek wielorodzinny przy ul. Jaroczyńskiego w Poznaniu (183 mieszkania), dla tejszej firmy osiedle „Zielona Dolina” przy



ul. Zdziarskiej w stolicy (290 mieszkań), budowa zespołu mieszkalno-usługowego „LUXOR Residences” przy ul. Wynałazek 2 w Warszawie (250 mieszkań), budowa zespołu mieszkalnego przy ul. Lanciego dla SBM Natolin (153 mieszkania).



# Absurdy

- Jak można radzić sobie w obecnej chwili, jeśli banki nie chcą udzielać kredytów firmom wykonawczym, bo niby mają takie zalecenie na skutek zatorów płatniczych w tej branży? Gminy ze względu na swe zadłużenie też nie mogą dostać kredytów, czyli wykonawca sam musi finansować roboty budowlane czy drogowe i czekać później kilka miesięcy na zapłatę albo i nie?

- Jak można karać firmy za wzrost zatrudnienia powyżej 25 pracowników i nie przyjmowanie niepełnosprawnych? Gdzie w firmie wykonawczej znaleźć miejsce dla niepełnosprawnego? Czy ktoś się nad tym zastanowił?

- Przetargi przegrywamy, bo firmy zatrudniające ludzi na czarno, kierowane często przez członków izb budowlanych, mają niższe koszty i proponują rażąco niskie oferty. Płacą-

cy podatki, ZUS, wynagrodzenia, zapewniając sprzęt bhp, zabezpieczenia na budowie, zamiast preferencji, jesteśmy za to karani. PIP tego też nie kontroluje. Tymczasem w kasie państwowej jest pusto, ZUS nie ma na zasilki, na emerytury, i nikt jakoś nie krzyczy. Ile tak można wytrzymać.

- Zamówienia publiczne. Od lat krytykuje się stosowanie najniższej ceny, nie ma żadnej reakcji władz. Nikt nie sprawdza firm jakie mają możliwości, bankrutują, nie płacą podwykonawcom. Skutek jest taki, że wykonawcy oszukują na budowach, byle nie naruszyć konstrukcji obiektu, lub drogi, magistrali liniowej. Na tym traci krajowa gospodarka - przykłady autostrad, dróg, lotnisk, pękających ścian w nowych obiektach.

- Czy nikt nie dostrzega konfliktów rodzinnych, różnych patologii, jeśli budowlancy zabierają minimalne stawki? A teraz są zwalniani na skutek braku pracy? Są zrozpaczeni.

- Dramaty? Małe i duże firmy padają, niektóre stanowiące rodzinne dorobki, są prze-

mowane za groszowe opłaty. Nastal jeszcze lepszy czas niż u schyłku PRL - można równie tanio kupić majątek firm, przy czym kupujący są już bardziej doświadczeni, wiedzą jak szacować koszty zakupu i umieją przewidywać zyski z tych przejmowanych hal, maszyn, budynków.

- W zimie mały pług odśnieżający jezdnię rozepchnął krawężniki. Okazało się, zostały obudowane w jezdni piaskiem. Kto to sprawdził?

- Podniesienie minimalnej płacy spowodowało, że w wielu podmiotach gospodarczych zwolniono ludzi, bo droższe zatrudnienie wpłynęło niekorzystnie na konkurencyjność firm. W innych przypadkach instytucje i firmy z udziałem skarbu państwa jako zlecający usług, nie zgodziły się na aneksy do wieloletnich umów, mimo że była to podwyżka rządowa - i wykonawcy musieli ograniczonym stanem kadrowym wypełniać swe obowiązki, albo zrezygnować z tych zleceń.



# Najważniejsza koncepcja

Dlaczego inwestorzy pana chwalą?

- Staram się przez całe moje zawodowe życie, prawie czterdzieści lat, pracować solidnie, nikomu krzywdy nie zrobiłem, wspólnie z pracownikami nikogo nie zawiodłem, nikt nie poniósł z naszej winy żadnych kosztów. Wystarczy? - zapytuje Stanisław Kozłowski, właściciel Biura Projektowego.

Potrafi pan objąć wszystkie sprawy, telefony dzwonią co kilka minut, a jeszcze załoga?

- Na co dzień pracują trzy, cztery osoby, w gronie najbliższych stałych współpracowników - partnerów jest ich nawet piętnaście. Jestem do tego przyzwyczajony, bowiem zaczynałem w dawnych, dobrze zorganizowanych biurach. Mam doświadczenia.

Były takie w tzw. poprzedniej rzeczywistości?

- Oczywiście. Zaczynałem w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego na Leonarda. Później było biuro projektowe Spółem, które przekształciło się w biuro Przedsiębiorstwa Rozwoju Miasta. Od tego zaczęła się moja przygoda ze służbą zdrowia, bo firma ta była investorem zastępczym dla Centrum Onkologii, Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze, szpitala na Prostej, oddziału zakaźnego Szpitala Wojewódzkiego. Byliśmy też w latach 90. podwykonawcą głównego biura projektowego służby zdrowia Pramed ze stolicy. Wspólnie z nimi robiliśmy projekty dla onkologii, a jednocześnie uczyliśmy się od nich projektowania tak specyficznych obiektów. Od 1995 rozpoczęliśmy samodzielne projektowanie m.in. blok operacyjny w Jędrzejowie i centrum w Czarnieckiej Górze.

Dorobek imponujący, było się od kogo uczyć.

- Efektem tego było odkupienie przez mnie od PRM biura i utworzenie obecnego prywatnego w 1998. Sytuacja jest o wiele trudniejsza, być właścicielem i dyrektorem, odpowiadać za wszystko, szczególnie za pozyskiwania zleceń i utrzymanie pracowników, niż kierownikiem w PRM, który nie bardzo musiał o tym wszystkim myśleć.

Czy dobijają was tzw. rażąco niskie ceny?

- Oczywiście, nawet w większym stopniu niż się to komuś wydaje. Wygrać przetarg jest bardzo trudno, a przy niskich cenach jakie proponuje konkurencja nie przygotowana do takich prac, zaniża wartość opracowań. Skutek jest taki, że inwestorzy przybiegają i proszą o pomoc, bo im firma nawaliła, miesiące uciekają, a niedługo nie dostaną pieniędzy ani kredytów. Urzędnicy są tak zaprogramowani, że patrzą tylko na cenę, tę najniższą, a nie na doświadczenie biura, umiejętności projektantów i referencje. Przyszłymi kłopotami nikt się nie przejmuje.

Udaje się jednak coś porządnego zaprojektować.

- Oddział ratunkowy w Końskich został nominowany do nagrody „Modernizacja roku”. Dla Spółem projektowaliśmy rozbudowę Domu Handlowego Tęcza przy Sienkiewicza, bardzo trudne przedsięwzięcie ze względu na niekorzystne warunki gruntowe. Trzeba było zastosować palowanie. Jednym z ciekawszych był projekt bloku operacyjnego 6 salami szpitala w Czerwonej Górze, zrealizowany przez Skanska. Sporo było krytyki, ale wiem że wszystkie sale są wykorzystywane, funkcjonuje centralna sterylizatornia, której praktycznie w szpitalu nie było, pomieszczenia techniczne, których brakowało, cała infrastruktura drogo-

wa, parkingi, sieci zasilające, wodociągi, kanalizacja, ocieplenie istniejących budynków. Jest to obiekt energooszczędny. Hitem projektowym jest dokumentacja na modernizację i rozbudowę przychodni przy ul. Wojska Polskiego na szpital MSW (na zdjęciach). Stara część będzie przebudowana a nowa dobudowana, w tym blok operacyjny. Koszt ma wynieść ok. 60 mln. Podobnie też zaprojektowaliśmy w latach 2007 przebudowę i rozbudowę szpitalika dziecięcego na Langiewicza za ok. 30 mln, z oddziałem ratunkowym, ortopedią nie wychodzenie z kiepskimi projektami przenoszenia oddziałów na Czerwoną Górę lub budowania nowego za 200 mln.

Szczęście, czy konsekwencja rzetelności

- Ludzie, którzy w zespole pracują od lat - Tadeusz Konieczny, Janusz Kmieciak, Kazimierz Sokołowski, Bogdan i Alicja Gąsiorowscy, Zyta Samborska - Słowik, Teresa Kozłowska, Piotr Pisarczyk, Krzysztof Kostka, Maria Siwak. Jeśli wygrywamy zlecenia to przed wszystkim bardzo dobrą koncepcją, a najczęściej ceną, niską, w miarę trafnie skalkulowaną. Dlatego startujemy do trudniejszych zadań, gdzie konkurencja jest mniejsza a szansa na zlecenie jest większa. Choć ostatnio coraz częściej pojawiają się biura z Krakowa, Warszawy, Wrocławia, my dajemy niskie ceny, a oni jeszcze gorsze.

Stanisław Kozłowski, absolwent wydziału elektrycznego Politechniki Świętokrzyskiej, właściciel - dyrektor Biura Projektów Budownictwa Ogólnego i Służby Zdrowia, uprawnienia do instalacji elektrycznych, wykonawca i projektowe, członek Izby.

## Małe zyskowniejsze

Małe i średnie firmy to motor napędowy polskiej gospodarki - przekonują eksperci firmy Grant Thornton w raporcie na temat tego sektora. Przedsiębiorstw zatrudniających od 10 do 250 osób działa w Polsce już ponad 75 tys. - pisze „Puls Biznesu”

„- Małe i średnie firmy generują już około 1,3 bln zł przychodów. Kwota ponad 110 mld zł, którą przeznaczają na pensje pracowników, w znaczący sposób zasila polską konsumpcję” - zaznacza Anatol Skitek, ekspert Grant Thornton.

Niestety, dane pokazują, że małe i średnie firmy są bardziej podatne na zawirowania koniunktury niż duże koncerny. Szybciej odczuwają skutki kryzysu i bardziej na nim cierpią.

Jednak są branże, w których drobni przedsiębiorcy odnotowują wyższą rentowność niż duzi gracze. Najlepszym przykładem jest budownictwo. Statystyczna mała firma przynosi swoim właścicielom zysk w wysokości 8,7 proc. obrotu, tymczasem w dużym przedsiębiorstwie to zaledwie 2,4 proc.

## Kamionkowe czy z PVC

Pod takim tytułem ukazała się publikacja prof. dr.hab.inż. Andrzeja Kulickowskiego z Politechniki Świętokrzyskiej. Prof. A.Kulickowski omawia w niej najistotniejsze różnice w zakresie własności materiałowych, projektowania konstrukcyjnego, zasady wbudowywania i ograniczeń eksploatacyjnych przewodów kanalizacyjnych. W konkluzji autor stwierdza, że rury kamionkowe oraz z PVC spełniają podstawowe kryteria stosowania ich w systemach kanalizacyjnych. Szczegóły w majowym numerze miesięcznika „Inżynier Budownictwa”.



## Busko-Zdrój – Wiślica

Z Buska - Zdroju do Wiślicy jedzie się już po gładkiej jak stół nawierzchni. Gotowe są odcinki na pozostałej części trasy, w maju trwały prace przy porządkowaniu pasa drogowego, profilowaniu skarp i rowów, karczowaniu pní po wyciętych drzewach, chodniki, w wielu miejscach są już słupy oświetleniowe. W Łatanicach koło Buska na dokończenie czeka jeszcze mostek

- Zimą wykorzystaliśmy na roboty przy drugiej połowie 140 - metrowego mostu

w Wiślicy. Całą płytę mostu mamy wylaną betonem, przygotowaliśmy ją do prac izolacyjnych oraz ułożenia warstwy asfaltu twardego. Pod koniec maja przewidujemy ułożenie nawierzchni bitumicznej. Pozostało jeszcze zainstalować bariery energochłonne, uporządkować teren wokół mostu. Na 16 października zakończymy roboty przy moście - zapowiada Marcin Gański z Kor - budy z Kleszczowa, mostowiec z uprawnieniami bez ograniczeń, członek Izby lubelskiej.

## Barcza – Występa

W maju trwały ostatnie prace przy układaniu warstw bitumicznych oraz porządkowaniu otoczenia, rowów, stabilizacji wysokich skarp na odcinkach dojazdowych do nowego wiaduktu nad linią kolejową Kielce - Warszawa. Ekipy kieleckiego Farta - jak powiedział Jerzy Gromniak, specjalista mostowiec - w terminie oddadzą drogę do użytku.

Wiedzie ona z lewej strony trasy S7 przez wspomniany wiadukt do Występy, dalej pod „siódmką” do starej drogi E7, dalej do Suchedniowa. W ten sposób ruch lokalny będzie możliwy poza ekspresówką od Wiśniówki do

Suchedniowa. Odcinek drogi 2,5 km kosztował 12 mln., a kierownikiem budowy był Bartosz Szczygiel.



## Obok Rakowa

Od listopada z Kielc do Staszowa pojedziemy obwodnicą Rakowa, którą buduje Skanska SA. Zakres prac na odcinku ponad 2,2 km obejmuje m.in. wykonanie korpusu drogowego obwodnicy, wybudowanie trzech rond - na skrzyżowaniu z istniejącym śladem drogi wojewódzkiej 764 oraz na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką 756 i skrzyżowaniu z drogą powiatową w ul. Antoniowskiej, parkingu dla pojazdów ciężarowych i osobowych, dróg gospodarczych dla zapewnienia dojazdu do działek, przebudowę sieci elektroenergetycznych - linii napowietrznej sn, nn, sieci telekomunikacyjnych,

sieci sanitarnych, sieci wodociągowej. Wartość inwestycji 14,9 mln.

- Na całej trasie zdjęto warstwę humusu, kończą się prace przy przekładaniu wszelkich instalacji. Natomiast drogowcy rozpoczęli roboty przy podbudowie jezdní obwodnicy oraz wykonują dla swych potrzeb komunikacyjnych drogi serwisowe, które po zakończeniu inwestycji służyć będą mieszkańcom dla dojazdu do działek. Na początku maja mieliśmy blisko 60 proc. wykonanych wykopów i nasypów, były też dwa zbiorniki wody opadowej. Zaawansowanie prac jest poprawne, mimo opóźnionej wiosny - mówi Andrzej Kraiński, koordynator inwestycji ze Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Andrzej Kraiński absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby.

Ryszard Szczuka, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, kierownik budowy obwodnicy Rakowa ze Skanska SA, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby.

## Do Częstochowy

- Podczas wiosennych tygodni kontynuowaliśmy roboty przy podbudowie jezdní, wzmacnianiu cementem oraz pokrywaniu masami. W maju rozpoczęliśmy układanie na poszczególnych odcinkach bitumicznej warstwy wiążącej. Na ukończeniu są prace przy instalacjach elektrycznych, teletechnicznych, prowadzimy roboty brukarskie oraz kanalizacyjne, szczególnie we Włoszczowej - powiedział nam Marcin Szumera z KRPD, kierownik budowy drogi z Łopuszna do granicy województwa śląskiego.

Przystąpiono do remontu mostku w Belinie oraz do profilowania skarp i rowów odwadniających na całej trasie. Trwały też roboty przy nasypach i ścieżkach rowerowych.

Prace konstrukcyjne drogi są wykonane w 80 proc., wszystko wskazuje na to, że do końca października, wykonawcy zrealizują tę inwestycję.

Marcin Szumera, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, pracownik KRPD, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby.

## Łopuszno

Postępują szybko prace przy modernizacji drogi z Kielc do Łopuszna. Na wiosnę trwała rozbiórka konstrukcji nawierzchni oraz rekta luków jezdní w Łopusznie.

- W Piekoszowie realizujemy wykonanie podbudowy oraz warstwy wiążącej. Na wszystkich odcinkach trwają roboty brukarskie, kontynuowane są prace montażowe ekranów dźwiękochłonných. W drugiej połowie maja przystąpimy do układania warstwy ścieralnej na odcinkach o długości ok. 5 km, na których wykonano już krawężniki i chodniki oraz roboty ziemne na poboczach - informuje Rafał Markiewicz, kierownik robót.

Przepusty są wykonane w 95 proc., cztery mosty są gotowe, do zakończenia pozostał ekipom Farta most z kładką dla pieszych w Górkach Szczukowskich.





# W Połańcu zbierają płazy

Przez okres zimowy sporo się zmieniło nad Wisłą w Połańcu. W maju stały już wszystkie podpory mostu, których jest osiem po świętokrzyskiej stronie rzeki oraz w podkarpackim sześć wisłańskich i w części dojazdowej oraz cztery na rzece Breń. Kończyły się prace przy przyczółku od strony Połańca wykonywane przez znaną firmę Mosty Łódź.

Ze względu na warunki zimowe, ekipom kieleckiego KPRD nie udało się wykonać wysokich nasypów dojazdowych do mostu

z obu stron, na które trzeba przewieźć ponad 300 tys. m<sup>3</sup> popiołów z pobliskiej elektrowni.

- *Liczymy, że na początku czerwca nasypy będą gotowe, by pracownicy łódzkiej firmy, lidera konsorcjum, mogli nasuwać na podpory konstrukcję stalową mostu. Przy drogach oraz wszelkich instalacjach, które ma do wykonania KPRD mamy obecnie stu pracowników. Z pilniejszych spraw realizujemy drogi serwisowe, by można było nimi utrzymać dojazd do wielu miejsc budowy* - mówi Krzysztof Gwóźdź, kierownik budowy z KPRD.

Dwa razy dziennie zaangażowani herpetolodzy zbierają do pojemników płazy gromadzące się przy specjalnie ustawionych foliowych bandach wokół placu budowy z obu stron Wisły. W lipcu oraz we wrześniu

i października przewiduje się kolejne okresy wzmoczonej migracji płazów. Ochrona tych zwierząt jest zawarta w programie zabezpieczenia placu budowy i obowiązek wywiązania się tego zadania, spoczywa na KPRD.



## Koło Końskich zgodnie z planem

Coraz bliżej do zakończenia budowy obwodnicy Końskich, która zostanie oddana do użytku na początku września. Prace prowadzone są na całej trasie.

- *Roboty wykończeniowe trwają na kładce w Sielpii oraz na wiadukcie nad linią kolejową w Końskich, gdzie trwa budowa murów oporowych, profilowanie nasypów przy tym obiekcie. Wre praca przy dwóch rondach w mieście na skrzyżowaniach z drogami powiatowymi oraz na rondzie w Sielpii. Trwa obsadzanie pali pod ekrany dźwiękochłonne, drogowcy wzmacniają nawierzchnie starej jezdnii Sielpia - Końskie. Natomiast przy wlocie do miasta od strony Warszawy, budowany jest parking* - mówi Krzysztof Kobos, kierownik projektu ze ŚZDW.

W Końskich trwają prace przy wszelkich instalacjach infrastruktury technicznej, do zakończenia pozostały roboty brukarskie na niektórych odcinkach, chodniki, porządkowanie rowów i nasypów.

Krzysztof Gwóźdź, absolwent dróg, ulic i lotnisk Politechniki Świętokrzyskiej, 25 lat pracy na budowach w kraju i za granicą, uprawnienia drogowe wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby.

## Na Żytniej w czerwcu

- *Na wszystkich odcinkach drogowych i obiektach węzła Żytnia mamy już położone bitumiczne warstwy wiążące, rozpoczęliśmy na Armii Krajowej oraz na Żelaznej i wiadukcie układanie warstwy ścieralnej SMA. Na skrzyżowaniu pod wiaduktem trwa wykonywanie nowej pełnej konstrukcji podbudowy, zaawansowanie prac jest bardzo dobre. Szykujemy poszczególne odcinki jezdni do ułożenia warstwy ścieralnej* - powiedział Grzegorz Niemiec z KPRD, kierownik budowy kieleckiego węzła.

Zakończono humusowanie terenów węzła, kształtowanie nasypów i skarp, są już za-

montowane bariery i poręcze na wiadukcie, wszystkie powierzchnie betonowe wiaduktu, tuneli - przejść pod torami kolejowymi i ulicą Mielczarskiego, przygotowano do malowania.

Przez skrzyżowanie pod wiaduktem będzie można przejechać na wprost na linii Żytnia - Grunwaldzka, natomiast z Armii Krajowej oraz Żelaznej będą tylko prawo i lewo skrzyżowania, na wprost pojedziemy górą wiaduktem.

- *Obecnie na budowie pracuje kilkadziesiąt osób, roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem, a termin zakończenia w czerwcu nie jest zagrożony* - zapewnia G. Niemiec.





## W lipcu pojedziemy obwodnicą

- Zamiast 15 marca jak planowaliśmy, dopiero po 20 kwietnia mogliśmy przystąpić do prac ziemnych i drogowych. Bowiem nadmierne nawodnienie gruntów powodowało, że trudno było wjechać maszynami na te odcinki budowy obwodnicy - przypomina Artur Raczak, dyrektor kontraktu z Mostostal Warszawa SA.

Prace trwają na wszystkich odcinkach, gdzie tylko można kontynuować roboty przewidziane w harmonogramie. Najistotniejsze,

że na obu jezdniach pomiędzy Wiśniówką a węzłem w Kostomłotach w maju były warstwy bitumiczne - podbudowy, wiążącej i nawierzchni ścieralnej, a jest to jedna trzecia 22-kilometrowej trasy, którą oddano we władanie kierowców. Zakończyły się też roboty przy wjeździe do Kielc, dlatego można było w maju ruch pojazdów z terenów targowych bezkolizyjnie poprowadzić przez wiadukt i ul. Smółka do Łódzkiej. Sukcesywnie warstwą ścieralną pokrywano kolejne odcinki z Kostomłotów do Górek Szczukowskich, a także na węzłach w Chęcinach i Jaworzni, na tym ostatnim prace przy nawierzchni zakończono na dojeździe od strony Kielc, natomiast dojazd oraz rondo od strony Częstochowy, zostanie oddane w czerwcu. Na dwóch wiaduktach w maju trwały roboty wykończeniowe przy ich nawierzchni.

- Zrobiliśmy też ostatni odcinek, gdzie inwestor zlecił nam dodatkowe wzmocnienie nasypu przy wiadukcie, została uzupełniona podbudowa i kolejne warstwy nawierzchni. Tym samym, cała trasa S7 na obwodnicy jest czarna - obie główne jezdnie pokryte są warstwami bitumicznymi. Na poszczególne odcinki obwodnicy będziemy włączać ruch sukcesywnie jak zakończą się prace - informuje A. Raczak.

W drugiej połowie maja na obwodnicy pracowało blisko 600 osób, w tym około stu kierowców samochodów dużej ładowności. Trwały roboty brukarskie, montowano ekrany dźwiękochłonne, bariery, profilowano skarpy, rowy odwadniające, porządkowano tereny obok jezdni i siano trawę. Coraz więcej przy obu jezdniach pojawia się gotowych tablic informacyjnych, które służyć będą kierowcom po otwarciu pełnego ruchu na obwodnicy. Niektóre prace wynikały z korekty dokonanej przez inwestora, więc trzeba było wykonać nowe rozwiązania projektowe.

- Wystąpiliśmy do inwestora z wnioskiem o przesunięcie terminu zakończenia prac i zgłoszenie inwestycji do odbioru technicznego na 11 lipca, na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych na wiosnę - oświadczył dyrektor A. Raczak.

- Najważniejsza wiadomość to 18 września chcemy zakończyć roboty i zgłosić węzeł Żelazna do odbiorów technicznych. Dlatego od końca kwietnia zwiększyliśmy liczbę pracowników, ilość sprzętu, by dotrzymać tego terminu. Do prac wykończeniowych oraz porządkowych zaangażowaliśmy firmy zewnętrzne, które będą sukcesywnie przejmować tereny i obiekty po opuszczeniu ich przez ekipy mostowe i drogowie - zapewnił Łukasz Przygoda, zastępca dyrektora kontraktu z Mota Engil Europe.

## Żelazna

W połowie maja trwały wyciąganie stalowych ścianek zabezpieczających budowę przejścia podziemnego pod ul. IX Wieków, które zostanie przykryte i zasypane na początku czerwca. To umożliwi skierowanie ruchu pojazdów na obie jezdnie ul. IX Wieków i zlikwidowanie tymczasowego ronda, a drogowcy z KPRD będą mogli rozpocząć prace przy głównym rondzie turbinowym tego skrzyżowania.

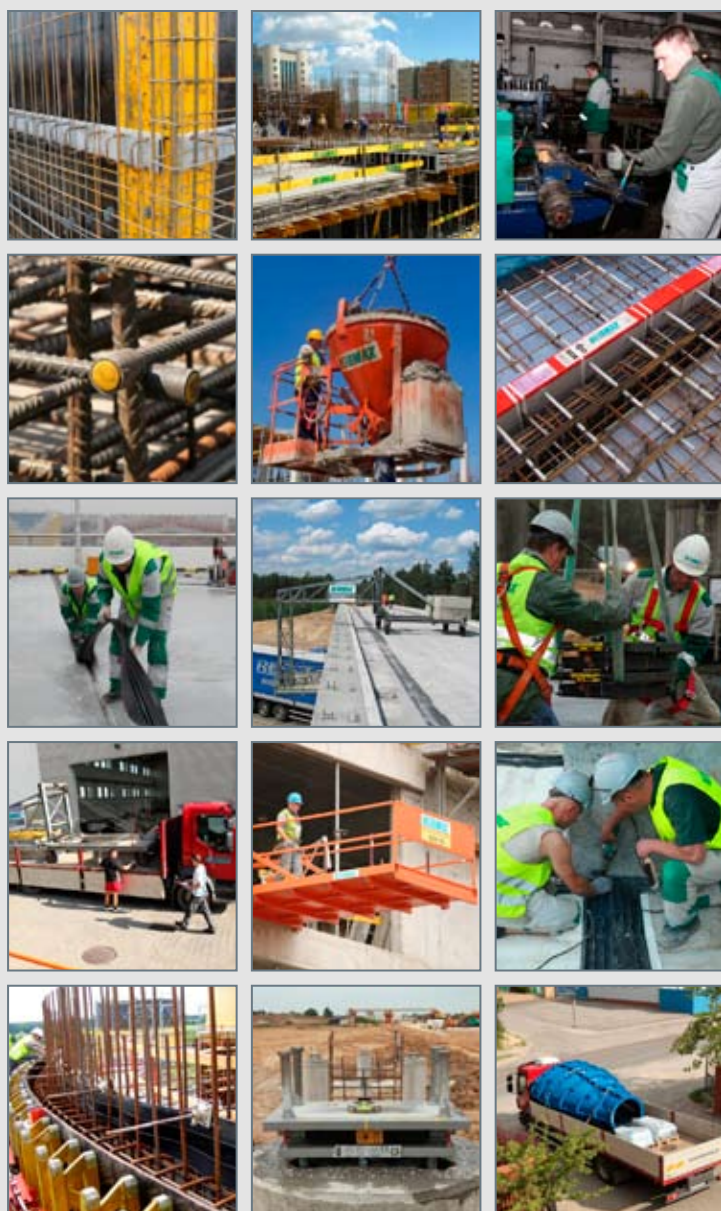
Natomiast przejście podziemne przy SHL jest gotowe, po pracach wykończeniowych, także zostanie zasypane. Ruch z obecnej jezdni Zagnańskiej zostanie przekierowany na drugą, by można było dokończyć roboty drogowe na całym odcinku. Trwają też roboty na starej ul. Zagnańskiej która będzie dojazdem do budynków i firm przy niej. Kontynuowane są także prace na budowie ronda przy Hotelu Grand oraz na dawnej ul. Czarnowskiej, której jedna jezdnia stanowić będzie dojazd do dworca autobusowego, a druga zamieni się w parking. Wszystkie wiadukty i przejścia są malowane, coraz więcej terenów pokryto humusem i na bieżąco jest obsiewany trawą.



# BETOMAX

dla budownictwa

produkcja  
sprzedaż  
dzierżawa  
montaż



uszczelnienia w budownictwie  
systemy zbrojenia betonu  
profile dylatacyjne  
sprzęt i akcesoria BHP  
łożyska konstrukcyjne  
technika elastomerowo-ślizgowa  
sprzęt budowlany  
akcesoria szalunkowe  
produkty i sprzęt do budowy mostów  
akcesoria do prefabrykacji  
chemia do betonu  
podkładki dystansowe  
akcesoria zbrojarskie

BETOMAX Polska S.A.  
ul. Górna 2a  
26-200 Końskie

tel: +48 41 375 1347  
fax: +48 41 375 1348  
betomax@betomax.pl

[www.betomax.pl](http://www.betomax.pl)